Należytość pocztową uiszczono gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 199. — ROK XLII.
WTOREK
23 LIPCA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z o noszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

„Odosobnienie" B. B.

Pierwsze zarządzenia władz w sprawie wyborów zostały już wydane. „Kolegja wyborcze" wnet będą gotowe i przystąpią do „desygnowania" kandydatów na posłów. — Piszemy „do desygnowania" — w cudzysłowie. Bo dziś jeszcze niewiadomo, kto właściwie i naprawdę będzie desygnował. Ale mniejsza o to... Na bliższą zaś uwagę zasługuje moment, który podkreśla organ Stronnictwa Narodowego, „Słowo Pomorskie" (Toruń).

ODOSOBNIENI. „Jeżeli, pisze, sanatorzy się irytują ogłoszeniem bojkotu wyborów, to przyczyna ich złości tkwi o wiele głębiej. Chodzi mianowicie o to, że **ogłoszenie abstynencji wyborczej stawia sanację w odosobnieniu z żydami, Niemcami i Rusinami.** O to chodzi, że mimo lat dziewięciu swych rządów nie zdołała sanacja scementować społeczeństwa i pozyskać go dla siebie. Ma wprawdzie u swego boku mniejszości narodowe ale te za podporę Rzeczypospolitej uznawane absolutnie być nie mogą: ma wśród mniejszości najwięcej przyjaciół jeszcze u żydów, ale przeciwko tym właśnie zwraca się dziś żywiołowy odruch całego niemal narodu, obozu sanacyjnego nie wyłączając. Sanację irytuje bojkot wyborów dlatego przedewszystkiem, ponieważ oświetlił on najsłabszą jej stronę: odosobnienie jej w narodzie polskim".

Sprawa poruszona przez „Słowo Pomorskie" jest, naszem zdaniem, zasadnicza w obecnej próbie sił między sanacją, a opozycją. Trzeba się jej przypatrzyć!

WPŁYW PRZEPISÓW ORDYNACJI WYBORCZEJ. — Sytuacja jest istotnie taka, jak ją przedstawia organ Stron. Narodowego. Jasno rysuje się zwłaszcza na terytorjach o mieszanej ludności. Zdecydowanie do kampanji wyborczej biorą się partje mniejszości narodowych i B. B. Natomiast ludność polska nie okazuje — jak nas dochodzą wieści — żadnego zainteresowania. Dużą rolę gra tu zapewne zaskoczenie nowemi przepisami ordynacji wyborczej. Ludność nie ma pojęcia o nich. Wie, że to będą wybory „całkiem inne", niż dotąd bywały, a zrażona zawiłością i nowością przepisów nawet ochoty nie okazuje do zaznajomienia się z niemi.

Zresztą, prawdę powiedziawszy, nawet jej to nie jest koniecznie potrzebne. Ordynacja wyborcza wymaga od „szarego człowieka" tylko tego, by w oznaczonym dniu stawił się w lokalu wyborczym i oddał kartkę z wyznaczonemi na niej nazwiskami kandydatów. Obowiązki wyborcy są więc bardzo uproszczone i zredukowane do minimum. Nie on będzie sobie łamał głowę nad kandydaturami. Od tej troski zwolniła go wielkoduszność decydujących czynników.

Ma to podobno być w duchu obecnego kursu: — frontem do szarego człowieka! Ale ten „szary człowiek" ma nieco inny na tę sprawę pogląd. Gdy się na niego nakłada obowiązek głosowania bo chciałby, by kandydatów mógł sobie swobodnie wybrać. Wprawdzie p. poseł Gwiżdż wykłada mu na łamach prasy rządowej szeroko i długo, że „właściwie" nigdy nie miał swobody wybierania, bo przy dotychczasowych wyborach kandydatury „narzucały" mu „sztaby partyjne", ale wolno wątpić, czy podhalański poseł przekona nawet swoich górali, tym argumentem. Daleki jestem od bronienia starych naszych partyj politycznych i wiem doskonale, że sztaby partyjne mało liczyły się z „dołami". Ale nawet przypuściwszy, że kandydatury były „narzucane" wyborcy przez te „sztaby partyjne", należy stwierdzić, że mimo to wyborca miał jeszcze dużą swobodę przy głosowaniu. Jeśli mu nie odpowiadała jedna lista wyborcza, miał drugą, trzecią, dziesiątą. Mógł między niemi wybierać... Argument więc p. posła Gwiżdża nie trafi do przekonania „szaremu człowiekowi". A chwila namysłu raczej go do abstynencji wyborczej zachęci.

Te są dwa powody, które sprawiają, że ludność polska nie okazuje zapału do głosowania: — nowość przepisów i wprowadzenie kolegjów wyborczych dla ustalania kandydatur.

„ODOSOBNIENIE" SANACJI. — Jeśli obecne nastroje utrzymają się do dnia wyborów, to istotnie może się zdarzyć to, co wróży „Słowo Pomorskie": w głosowaniu wezmą udział tylko „sanatorzy" i mniejszości narodowe, natomiast znaczna część polskiego społeczeństwa do wyborów nie pójdzie.

Byłby to dla obozu rządowego oczywiście cios bardzo bolesny i klęska dotkliwa. Ale przynajmniej częściowo zasłużona. Sfery decydujące w B. B. prowadziły rozmowy z organizacjami politycznemi Rusinów i żydów, natomiast nie uznały za możliwe dla siebie spróbować takich rozmów z organizacjami politycznemi polskiej opozycji. Być może, że te rozmowy nie doprowadziłyby do porozumienia, — być może, żeby nawet do takich rozmów nie doszło Wszystko jedno. Społeczeństwo polskie miałoby świadomość, że B. B. zrobił wszystko, co było w jego mocy, by części (znacznej) społeczeństwa polskiego nie pchać do bojkotu wyborów. Dziś tej świadomości nie ma. Natomiast dowiaduje się, że to, co było dla B. B. niemożliwe w stosunku do polskich stronnictw, okazało się możliwem w stosunku do stronnictw niepolskich.

Jeszcze jednak półtora miesiąca dzieli nas od terminu wyborów sejmowych. Dopiero więc w dn. 8. IX. dowiemy się, czy ma rację „Słowo Pomorskie" gdy pisze o „odosobnieniu" B. B. w polskiem społeczeństwie.

W. Z.

Koło Turki wylądowali Belgowie.

Lwów, 22 lipca. (PAT.) Dziś o godzinie 10.50 w miejscowości **Jasienica** obok Rozlucza powiat Turka (województwo lwowskie) wylądował **balon belgijski** „Belgica" z kapitanem Ernstem **Teneolem i dwoma pasażerami.**

Organ Watykanu stwierdza złamanie konkordatu przez Niemcy.

Oskarżenie odczytano w Niemczech z ambon wszystkich kościołów katol.

Berlin, 22 lipca. (PAT.) Dziś odczytano z polecenia władz kościelnych **z ambon wszystkich kościołów katolickich** Rzeszy artykuł **„Osservatore Romano"** z dnia 15 lipca. Artykuł ten opublikowany został w dzienniku urzędowym berlińskiej Kurji Biskupiej i opatrzony wstępem, który wskazuje, że ostatnie deklaracje, dotyczące zagadnień, posiadających wielką wagę dla katolików niemieckich a omawianych również w konkordacie spowodowały odpowiedź „Osservatore Romano", wyrażającego stanowisko najbardziej kompetentnych czynników Kościoła katolickiego.

Artykuł „Osservatore Romano" w streszczeniu brzmi: Katolicy niemieccy **przeżywają ciężkie godziny,** zmuszające ich do **obrony dogmatów i etyki** katolickiej. Położenie to jest nietylko **niezgodne z deklaracją kanclerza,** złożoną przy objęciu władzy, a zapowiadającą poszanowanie swobody wyznania katolickiego, lecz również

STOI W SPRZECZNOŚCI Z KONKORDATEM.

Miarodajne czynniki katolickie przypuszczały początkowo, że akcja przeciw Kościołowi prowadzona jest przez **pewne znane elementy,** szerzące hasła antychrześcijańskie, wśród których występuje również Rosenberg. Przypuszczano też, że **rząd niemiecki stoi zdala** od tej akcji a tembardziej, że jej nie inspiruje. Obecnie jednak zaszły nowe wypadki, wskazujące na

CHARAKTER URZĘDOWY WROGICH NASTROJÓW.

„Osservatore Romano" wskazuje tu wystąpienie min. **Fricka** 7 lipca w Monastyrze, który powołując się na konkordat mówił, że katolicy niemieccy obowiązani są **przyjąć ustawę sterylizacyjną.** Ustawa ta **nie da się pogodzić z prawem Boskiem,** a deklaracja wywołała silne zaniepokojenie, zwłaszcza z powodu powołania się na konkordat. Wywołuje to najwyższe zdumienie, oświadcza „Osservatore Romano" i jest przytem **jurydycznym i etycznym absurdem** żądać, by Kościół stał się narzędziem państwa w stosunku do ustawy, **którą potępia.** Zakazywanie duchownym omawiania tego rodzaju zagadnień, jest sprzeczne z konkordatem, zapewniającym swobodę wyznania i publicznego nauczania zasad religji. Mowa min. Fricka nie da się pogodzić z duchem konkordatu. W dalszym ciągu wskazuje „Osservatore Romano" na naruszenie konkordatu przez **ograniczenie swobody działania związków katolickich oraz prasy katolickiej,** dopuszczając równocześnie do najostrzejszej propagandy prasowej prowadzonej przez czynniki wrogie chrześcijaństwu.

(Dalsze telegramy na stronie 7-mej).

Republikanie greccy obawiają się zamachu stanu.

Ateny, (PAT.) Urzędowo zaprzeczono tu kategorycznie **wszelkim pogłoskom o przygotowaniu zamachu stanu i o rzekomym szybkim przyjeździe b. króla.** Jednakże prasa republikańska ujawnia pewien **niepokój** wskazując, że gen. **Kondylis działa jako agent przygotowującej się restauracji monarchji.** Premjer Tsaldaris oświadczył dziś prasie, że **Kocjas niema żadnej urzędowej misji w Londynie. Jednakże i ta wizyta** wydaje się republikanom bardzo podejrzaną.

Zabiegi Abisynji w Londynie.

Londyn, 22 lipca. (PAT.) **„Daily Express"** donosi, jakoby nowy poseł abisyński w Londynie dr. **Wargneh Martin** oświadczył, że przybył do Londynu głównie w celu **zaciągnięcia pożyczki 2 milj. ft. szt.** Martin podkreślił, że o ile City londyńska pożyczki tej nie udzieli, zwróci się on do bawiącego w Anglji **Pierponta Morgana** i postara się o pożyczkę od bankierów amerykańskich.

Londyn, (PAT.) Nowy poseł Abisynji w Londynie **Martin** oświadczył przedstawicielom prasy, że poza staraniami o pożyczkę będzie zabiegał o to, **by rząd brytyjski popierał Abisynję, a także by wpłynął na Ligę Narodów, celem przeprowadzenia pewnych sankcji przeciw Włochom jak np. zamknięcie Suezu,** wreszcie zaś starać się będzie o zniesienie przez Anglję embargo na broń dla Abisynji.

Anglja przed doniosłą decyzją.

Londyn, 22 lipca. (PAT.) **O dzisiejszem posiedzeniu gabinetu brytyjskiego, które ma być poświęcone rozważeniu zatargu włosko-abisyńskiego, „Daily Telegraph" pisze: Rząd ma powziąć decyzję na wypadek, gdyby było jasne, że nie można rozstrzygnąć sprawy w drodze pokojowej. Będzie to prawdopodobnie jedna z najważniejszych decyzji, jaką rząd brytyjski poweźmie od 1914 roku.**

Wstrzymanie urlopów w Foreign Office.

Londyn, (PAT.) O powadze położenia międzynarodowego na tle zatargu włosko-abisyńskiego, świadczy fakt, iż **urzędnicy Foreign Office nie otrzymują urlopów, a bawiących na wypoczynku wezwano do powrotu.** W izbie lordów odbędzie się we **wtorek dyskusja** w sprawie Abisynji.

Messyna, (PAT.) Odpłynął dziś stąd parowiec **„Arabia",** wiozący wojska i amunicję dla Afryki Wschodniej.

Londyn, (PAT.) Sprawozdawca „Times" z Addis - Abeby donosi, że w przemówieniach patrjotycznych abisyńskich **podkreśla się teraz coraz mocniej konieczność jedności pomiędzy chrześcijanami i mahometanami w kraju.** Po raz **pierwszy** na mityngach odbytych w niedzielę, rzucono też, jak donosi „Times" hasło **jednolitości rasy czarnej w obronie przeciw atakom rasy białej.**

Straszny wypadek na jeziorze.

Olsztyn, (PAT.) Łódź, utrzymująca komunikację na jeziorze **Daraten** zatonęła w pobliżu wyspy Hertha. **Z 21 osób, znajdujących się na łodzi zatonęło 11.**

Olsztyn, (PAT.) Ofiarą katastrofy łodzi na jeziorze Dareten **padło 10-ro dzieci z przytułku im. św. Marty w Olsztynie.** Zatonęła także kierowniczka przytułku, a jak stwierdzono, i jeden z mieszkańców Olsztyna, który wraz z dziećmi jechał na wycieczkę na wyspę Hertha na jeziorze.

—:000:—

O czem piszą inni?..

Marsz. Piłsudski w latach 1923-1926.

P. Stpiczyński w „Kurjerze Porannym" odpowiada pos. Żuławskiemu, który w „Robotniku" narzeka na rządy pomajowe. P. Stpiczyński odpowiada p. Żuławskiemu, że — sam temu winien.

„Dzisiaj — pisze — zapomina się chętnie, że pomiędzy usunięciem się Marszałka od udziału w pracy państwowej a przewrotem majowym upłynęły okrągło trzy lata. **Trzy lata wyczekiwań Marszałka, że nieendeckie stronnictwa sejmowe dorosną do zrozumienia potrzeby ustalenia uczciwych rządów** i podjęcia dzieła reformy Konstytucji. Stwierdzam z całem poczuciem odpowiedzialności, że Marszałek nie żądał niczego więcej, że sam gotów był stanąć do współpracy z rządem przyzwoitych ludzi, jako szef armji.

Trzeba było dla zaistnienia takiej sytuacji przedewszystkiem współpracy PPS. ze stronnictwami chłopskiemi — w pierwszym rzędzie z ówczesnem „Wyzwoleniem". Lecz wówczas w obozie socjalistycznym nie brakło mędrców, tak wymownie rozprawiających o zbędności powrotu Piłsudskiego do wojska i tak święcie przekonanych o potrzebie ćwiczenia się w nienawiści do „Wyzwolenia", że skończyło się wreszcie „koalicją" z endekami i przewrotem. Zdaje się, że p. Żuławski wówczas należał do teoretyków tego sposobu myślenia i tej taktyki. A później oczywiście pomstował na przewrót — tylko, że i to pomstowanie nie naprawiło skutków sprowokowanej klęski".

Jeśli to prawda, to byłaby to nielada rewelacja. Z wywodów p. Stpiczyńskiego bowiem wynika, że **Marsz. Piłsudski w okresie 1923—1926 życzył sobie „koalicji" stronnictw centrum i lewicy wraz z P. P. S.**

Wśród ludowców.

P. Łypacewicz, b. „wyzwoleniec", który na kongresie Stron. Ludowego głosował przeciw bojkotowi wyborów, wywnętrzył się wobec przedstawiciela „Iskry" ze swoich poglądów na uchwały kongresu.

„Kongres był niemym, czego dotąd nigdy nie bywało. W znacznej większości składał się z delegatów b. piastowców z Małopolski, którym opłacono koszta podróży. Delegaci z reszty kraju stanowili mniejszość. Z przykrością stwierdzam, że wolności demokratycznej było dużo, dużo mniej niż w ostatnim Sejmie".

Następnie krytykuje p. Łypacewicz uchwałę kongresu o bojkocie wyborów. Widzi w niej „klęskę rolnika".

„Przedstawiciele robotników — mówił — mogą wejść do Sejmu nie z ramienia swoich partyj, lecz z ramienia związków zawodowych. Narodowcy, chadecy i inni wejdą do Sejmu jako działacze samorządowi i społeczni. Jedynie ludowcy będą z Sejmu wykluczeni".

Z. Z. Z. pójdzie do wyborów.

„Nowy Dziennik" donosi z Warszawy:

„Rada Naczelna Z. Z. Z. po całodziennych burzliwych obradach i po stwierdzeniu, że parlament nie jest głównym terenem walki o wyzwolenie społeczne robotnika, odrzuciła 27 głosami przeciwko 19 **wniosek Moraczewskiego i Szuriga,** zmierzający do niewysyłania przez Z. Z. Z. delegatów do kolegjów wyborczych. Rada Naczelna odrzuciła 25 głosami przeciwko 4 **wniosek b. posła Kapuścińskiego** za udziałem w kolegjach wyborczych z tem, aby delegaci Z. Z. Z. składali białe kartki. 25 głosami przeciwko 4 przyjęto **wniosek Gardeckiego, Gdula i Paczka** o pójście do wyborów bez zastrzeżeń".

„Akcja Katolicka", a wybory.

„Mały Dziennik" wypowiada bardzo słuszne uwagi na temat stosunku „Akcji Katol." do wyborów.

„Z różnych okolic kraju — pisze — dochodzą wieści **o próbach wciągnięcia stowarzyszeń Akcji Katolickiej do akcji wyborczej.** Tu należy podkreślić, że Akcja Katolicka nie może w niczem krępować swych członków w dziedzinie ich przekonań politycznych, o ile przekonania te nie sprzeciwiają się nauce moralnej Kościoła. Ale Akcja Katolicka jako taka nie powinna być wciągana w wir walk wyborczych, gdyż jest instytucją całkowicie apolityczną. Wszelka polityka nie może nigdy wyjść Akcji Katolickiej na dobre i podważy tylko podstawy całej jej pracy apostolskiej i społecznej.

Jeśli we wszystkich poczynaniach politycznych katolików zalecana jest przezorna ostrożność — to dziś w obliczu zbliżających się wyborów ostrożność ta musi być spotęgowana".

Istotne przyczyny bojkotu wyborów.

W sprawie bojkotu wyborów omówionej przez dr. E. Jelonka otrzymaliśmy następujący artykuł, którego autor należy do **„ruchu młodych" przy Stronnictwie Narodowem.** Wprawdzie nie godzimy się z główną jego tezą, jakoby partje bez różnicy były kierowane przez „tajne" organizacje, zamieszczamy go jednak ponieważ stanowi wyraz poglądów młodego pokolenia, które wnet dojdzie do głosu w państwie. —

Uw. Red. „Gł. Nar.".

Artykuł dr. Eugenjusza Jelonka pt. „Dlaczego nie idziemy do wyborów?", zamieszczony w „Głosie Narodu" z dnia 20 lipca br. świadczy wymownie, że bojkot wyborów nie leży w interesie obozu, który on reprezentuje. Z zapatrywaniem takiem spotkać się można dość często i dają mu wyraz przedstawiciele różnych obozów opozycyjnych. Słowem proklamowany bojkot nadchodzących wyborów budzi raczej zdziwienie, niż entuzjam.

Dlaczego więc sztaby partyjne proklamowały bojkot wyborów?...

Autor wyżej cytowanego artykułu nawiązuje fakt ten do rejterady opozycji przed uchwaleniem konstytucji i do absencji przy wyborach prezydenta i twierdzi, że przyczyn szukać należy w niepotrzebnem zdenerwowaniu sztabów partyjnych. Nawet ocenia je ostrzej, zarzucając... kapitulację przed przeciwnikiem, który zastosował ostrzejsze, niż dotychczas, metody walki.

Ocena pozornie słuszna. Ale tylko pozornie.

Przed przystąpieniem do oświetlenia bojkotu wyborów z mego stanowiska, muszę się zastrzec, że demokracja, jej najistotniejsza instytucja-parlament, a wreszcie wybory są przez młode pokolenie, którego jestem członkiem, zwalczane z przyczyn, których na tem miejscu wyłuszczać nie mam zamiaru. Jeżeli zajmuję się w tym artykule sprawą bojkotu wyborów — to nie dla obrony parlamentaryzmu, ale raczej dla zwalczania go. W ogłoszonym bowiem przez partyjne sztaby bojkocie wyborów tkwią najistotniejsze przyczyny, dla których jesteśmy przeciwnikami parlamentaryzmu.

Jest już dziś tajemnicą publiczną, że na postępowanie stronnictw **nie mają wpływu** nietylko masy zorganizowane, ale nawet ich oficjalne władze. Kto miał sposobność poznać życie polityczne nie z zewnątrz, ale od jego kulis, ten wie doskonale, że za stronnictwami politycznemi stoją tajne organizacje, które niemi kierują i które im narzucają taką taktykę, jakiej wymaga interes nie danego stronnictwa, ale danej tajnej organizacji.

Otóż — nie wdając się w tej chwili w szczegóły zagadnienia tajnych organizacyj, śmiem twierdzić, że bojkot nadchodzących wyborów leży właśnie w interesie tajnych organizacyj, a nie stronnictw politycznych, przez nie kierowanych.

Dotychczasowy bowiem parlament był reprezentacją nie stronnictw politycznych ale tajnych organizacyj. One układały listy kandydatów (naturalnie byli to ludzie ściśle tajnym organizacjom podporządkowani) i one narzucały je stronnictwom, któremi kierowały. Tak się rzecz miała z przedstawicielami wszystkich stronnictw politycznych, na terenie parlamentarnym. Była to sytuacja ze wszechmiar szkodliwa. Zniszczyć ją można było tylko przez odebranie tajnym organizacjom możności wpływania na wynik wyborów, a więc przez przeniesienie punktu ciężkości ze stronnictw politycznych **na organizacje społeczne.** I teoretycznie spełniła to nowa ordynacja wyborcza. Niestety, tylko teoretycznie. Przeniesienie bowiem punktu ciężkości na organizacje społeczne sprowadza się w **praktyce** dzisiejszej „rzeczywistej rzeczywistości" do tego, że wybory będzie „robiła" zależna od partji rządzącej, a więc też od tajnych organizacyj, administracja.

W każdym razie tajne organizacje, stojące za opozycyjnemi stronnictwami straciły możność wpływania na wynik wyborów, a zatem rzuciły hasło ich bojkotu i narzuciły go kierowanym przez siebie stronnictwom opozycyjnym.

Sytuacja zaś samych stronnictw opozycyjnych zasadniczo nie zmieniła się. Jeśli dotychczas masy w nich zorganizowane głosowały na kandydatów im narzuconych, mogłyby — jeśli tak lubią głosować — i teraz to czynić. Jeżeli zbojkotują wybory — to nie dlatego, że odebrano im prawo wysuwania swoich kandydatów, bo tego prawa nigdy nie miały, ale dlatego, że są zależne od tajnych organizacyj, które właśnie tego prawa zostały pozbawione.

Tu należy szukać przyczyny ogłoszenia bojkotu nadchodzących wyborów, ale tu także tkwi zasadniczy powód, dla którego młode pokolenie zwalcza parlamentaryzm. Parlamentaryzm bowiem jest ściśle związany ze stronnictwami politycznemi, a te znowu ze szkodliwemi tajnemi organizacjami.

Bolesław Świderski.

„Co z tego będzie"?

Poniedziałkowa „Depesza" zastanawia się nad pytaniem:

„Jaki będzie polityczny stosunek przyszłego parlamentu do władzy wykonawczej, stosunek mimo wszystko polityczny, skoro nowa konstytucja przyznaje mu formalne prawo wyrażania rządowi uczuć zaufania lub nieufności, a nawet dopuszcza inicjatywę do zmiany samej konstytucji?

A ponieważ wszystko to, co się z nami dzieje — jak kilkakrotnie słyszeliśmy — jest próbą, eksperymentem, przeto pozostawiając na uboczu kwestję realności bojkotu wyborów, możemy już teraz pomknąć myślą w dal i zapytać po cichu: **Co to z tego wszystkiego będzie?"**

Żydzi o uboju rytualnym.

Przytoczyliśmy z „Kurjera Wileńskiego" **głos żyda — Lichtscheina w sprawie u**boju rytualnego. Głos ten wywołał w prasie żydowskiej harmider. Odpowiadając na ten harmider „Kurjer Wileński" pisze:

„Dowiedzieliśmy się — pisze — z nich (t. j. głosów prasy żydowskiej) że **p. Lichtschein wogóle nie istnieje, że jest to pseudonim** (niektóre pisma dają do **zrozumienia** czyj), że artykuł został **zamówiony (djabli** wiedzą przez kogo!), a autor jest **antysemitą!** Taki sobie żydowski endek! No i redakcja nie bez winy, bo takie artykuły drukuje. **O istocie zagadnienia ani mru-mru.** I to jest polemika!

Zapewniamy panów redaktorów pism żydowskich, że **p. Lichtschein jest osobą realna. Żyje i mieszka w Grodnie.** Adresem w razie gwałtownej potrzeby służymy. Sądzimy jednak, że gdyby panowie redaktorzy zechcieli wytężyć swoją pamięć przypomnieliby sobie, że tenże p. Lichtschein nadsyłał i im artykuły podobnej treści. A po stwierdzeniu tego zawstydziliby się może swojej pretensji do p. Lichtscheina, że (o zgrozo) ośmielił się przesłać rękopis dziennikowi polskiemu **zamiast** wzbogacić **nim** zawartość kosza redakcyjnego prasy żydowskiej. Wileńska prasa żydowska postanowiła widocznie dowieść, że p. Lichtschein miał rację, pisząc o jej manji prześladowczej. I to się jej nie udało. Zbijać twierdzeń p. Lichscheina prasa żydowska nawet nie próbowała. Dlaczego? — Możemy się tylko domyślać".

Gil Robles zagroził ustąpieniem.

Dwie bolączki Hiszpanji: wojna gospodarcza z Francją i niemłoda generalicja.

Madryt, lipiec, 1935.

Przeszedłszy wstrząs dyktatury, ucieczki króla a potem barbarzyństwo partyjnictwa, Hiszpanja wróciła jednak do zdrowia. Może po części dlatego, że jest w Europie **jedynym krajem,**

który się nie boi złego sąsiada

a przed ewentualnym najazdem jest **właściwie zabezpieczona.** W Hiszpanji oddawna mówi się, że jej najlepszem wojskiem są **Pireneje,** bo któżby chciał powtarzać próbę napoleońską i tak się niepotrzebnie męczyć.

Chociaż rycerski, Hiszpan jednak w zasadzie jest pacyfistą. Lubi walkę, ale na arenie, wojny nie znosi. Szaleństwa barbarzyńców socjalistycznych, to rzecz obca. Ceni się tu służbę wojskową, to prawda, ale jako obronę narodu i kraju. Tylko w Hiszpanji można widzieć oficera „poza służbą" jak w „cywilu" z żoną idzie na przechadzkę, popychając przed sobą wózek z miłym, czarnookim chłopaczkiem czy dziewczynką. A kto widział gdzieindziej żołnierza na warcie z karabinem i... szklanką wina w ręce? Żołnierz, którego na to stać, nie mieszka w koszarach; kto będąc w szeregu ma pilny wyjazd choćby do kolonji, uzyskuje urlop i wraca, gdy sprawę załatwi. Można odbyć wojsko, nie będąc ani dnia w mundurze, gdy się jest np. inżynierem i ma się właśnie budowę, albo uczniem jakiejś szkoły, którą właśnie należy ukończyć.

Otóż z tem wszystkiem nagle nastało zmartwienie.

Obecny minister spraw wojskowych, a zarazem wódz patrjotycznej katolickiej „Action Popular" — głośny i wszędzie gorąco witany **Gil Robles**

nagle wywołał przesilenie gabinetowe

— dzisiaj już załagodzone — zgłaszając swoje ustąpienie.

Powód był istotnie ciekawy. Jako minister spraw obrony kraju Gil Robles opracował mianowicie **projekt reorganizacji przestarzałych urządzeń wojskowych w Hiszpanji,** a m. in. postanowił znacznie **obniżyć granicę wieku dla wyższych rang,** uważając, że np. 70 letni pułkownicy lub generałowie, to jednak nawet w pokoju, zabezpieczonym Pirenejami, rzecz niedobra i niepotrzebna.

Ale projekt przeglądnął prezydent **Zamora** i nietylko **odrzucił,** ale **autorowi** podobno od młodzików (37 lat) i gorących głów nawymyślał. Więc **Gil Robles się zgniewał i chciał odejść,** bo kraj swój kocha, ale siebie także ceni.

Załagodził to premjer **Leroux,** wskazawszy, że o losach projektu rozstrzygną przedewszystkiem **Kortezy,** w których Gil Robles ma znakomitą większość, a dopiero potem prezydent będzie mógł zgłosić swoje veto, co może wogóle nie nastąpić. Gil Robles zdecydował się zostać, ale został niemiły czad.

Jest też rzecz druga, również przykra: wojna gospodarcza z Francją.

Od 10 lipca br. między Hiszpanją i Francją właściwie

ustał wszelki obrót towarowy,

bo wolno tylko wywozić, a zakazane jest cokolwiek przywozić. Powód prosty: **Nowa francuska taryfa celna,** jeszcze nieznośniejsza od poprzedniej.

W Kortezach oddawna się mówiło, że siostra łacińska z poza Pirenejów zbytnio była w kraju Cida **pieszczona i psuta.** Więc zamarły drogi hiszpańskie na północ i **stanęły barjery,** jakich dotąd nigdy nie było. „Ani kilograma towaru z poza gór", nie chcemy, dziękujemy.

Ale załagodzi się pewnie i to. Barcelоński „Diaro de la Manana" napisał onegdaj, że wystarczy tylko nieco **cierpliwości,** Hiszpanja nie potrzebuje bowiem właściwie żadnego (?) towaru z Francji, a sprzedawała jej wogóle niewiele. Gorsza rzecz: to skwarne lato, z burzami, które się włóczą po winnicach i ogrodach cytrynowych, zniszczonych przez wiosenne mrozy. A także i to, że „czarni" i „bronzowi" w Afryce coraz głośniej nocami biją w bębny. Czy nawołują się do tańca, czy do drogi?

J. B.

Niepokoje w Irlandji.

Trwające od dłuższego czasu niepokoje w północnej Irlandji, wedle ostatnich doniesień **przybrały na sile** i przerzuciły się z **Belfastu** na najbliższą okolicę. I tak w **Clones** (hrabstwo Monaghan) podpalono — wedle ostatnich telegramów — 3 sale zgromadzeń protestanckich i porozbijano wiele szyb w **mieszkaniach** protestantów. W **Limerick** rozbito kamieniami okna wystawowe w 6 sklepach, utrzymujących stosunki z protestantami i obrzucono mieszkania niektórych pastorów kamieniami.

Wypadki te pozostają w związku z faktem antagonizmu między północną Irlandją (Ulsterem), a „Wolnem Państwem Irlandzkiem". Pierwsza jest protestancką o napływowej ludności, głównie angielskiej. „Wolne Państwo Irlandzkie" zaś jest katolickiem.

„Wolne Państwo Irlandzkie" (z ogólnego obszaru wyspy przeszło 84 tys. km. kw. obejmuje przeszło 68 tys. km. kw.) stanowiące część Imperjum Brytyjskiego na zasadzie **praw dominjum,** politycznie, religijnie a częściowo także społecznie przeciwstawia się nadal protestanckiemu **Ulsterowi,** dążąc do **likwidacji jego odrębności,** a równocześnie odrzuca także formalne zwierzchnictwo króla angielskiego. Pod tym względem ostatnie dni przyniosły nowe zaostrzenie. — **Oświadczenie de Valery, zawierające żądanie przyłączenia Ulsteru do Wolnego Państwa,** wywołało bowiem silną reakcję w angielskiej izbie gmin, co podziałało znowu podniecająco na katolickich Irlandczyków.

—:000:—

Na ziemiach Rzeczposp

Spustoszenia burzy w Warszawie.

Nad Warszawą przeszła w niedzielę przed południem gwałtowna **burza**, połączona z gradem. silnym **wiatrem, piorunami** i **ulewą**. Burza trwała z przerwami do godz. 13.30. O godzinie 11.20 piorun spalił przewody, łączące elektrownię w Pruszkowie z radjostacją nadawczą w Raszynie, **co spowodowało 5-godzinną przerwę w audycji.** Około godz. 11.30 piorun uderzył w komin domu przy ul. Wolskiej 30 i przebiwszy sufit, wpadł do mieszkania dorożkarza Winc. Gałązki, gdzie **poranił 26-letnią Stef. Gmurzyńską, córkę Gałązki oraz 21-letnią Stan. Żochowską.** Piorun dostał się następnie do parterowego mieszkania dorożkarza Wład. Drozda, gdzie **zniszczył szereg przedmiotów i poraził Agn. Drozdową, oraz siostrę gospodarza Irenę, Jana Pietruszkę i jego żonę Stanisławę.** Następnie piorun w postaci kuli ognistej wypadł przez sień do ogrodu. Gmurzyńską w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wskutek długotrwałego deszczu **woda wdarła się do piwnic, suteryn i niżej położonych mieszkań parterowych.** Ucierpiały zwłaszcza lokale parterowe na Woli, Grochowie, Mokotowie, Powązkach i Bródnie. M. in. woda zalała do wysokości pół metra jezdnie i chodniki na ul. Pułtuskiej, Kordeckiego, Nasielskiej, Dubieńskiej, Szerokiej, Lubartowskiej i Lublinickiej. Na miejsca zalewów przybyły motopompy straży ogniowej i pogotowie techniczne dyrekcji wodociągów i kanalizacji. **Poważnym uszkodzeniom i zalaniu uległy również roboty kanalizacyjne, przeprowadzane w różnych punktach miasta.** Na ul. Ostroroga musiano wezwać samochód pogotowia technicznego i pompę.

Zlot młodzieży żeńskiej w Birczy.

W Birczy odbył się zlot K. S. M. Ż. powiatu dobromilskiego. Uroczyste nabożeństwo odprawił miejscowy proboszcz ks. T. Mochoń. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Janas, asystent kościelny K. S. M. Ż. w Przemyślu. Z ambony padły gorące słowa zachęty do pracy nad wyrobieniem wewnętrznem i umocnieniem charakteru przez praktykowanie cnót katolickich. Po defiladzie, odebranej przez władze organizacyjne, toczyły się obrady w Domu Ludowym T. S. L. Aktualny **referat** o nowych drogach pracy religijnej i oświatowej wygłosił ks. red. Janas.

Zabójstwo w kabarecie.

W sobotę o godz. 3 rano w kabarecie „Tabarin“ przy ul. Narutowicza w Łodzi wynikła sprzeczka między dwoma podchmielonymi braćmi Kozalami a odźwiernym lokalu Stefanem Osieckim. Gdy nadszedł policjant, jeden z Kozalów dobył rewolweru. Policjant wytrącił mu broń z ręki. a wówczas **drugi z Kozalów dobył broni i strzelił parokrotnie do Osieckiego,** który zatarasował awanturnikom wyjście. **Odźwierny zmarł w drodze do szpitala.** Awanturników aresztowano. Przed sprzeczką obaj Kozalowie krążyli po sali kabaretu, obmawiali na głos obecnych i nie szczędzili uszczypliwych uwag mężczyznom, którzy nie przypadli im do gustu. Właściciel lokalu, nie chcąc dopuścić do awantury między gośćmi a Kozalami chciał ich się pozbyć. Zabiegi, by awanturnicy opuścili kabaret. skończyły się śmiercią odźwiernego.

——— * ———

ZDERZENIE POCIĄGÓW TOWAROWYCH. Na stacji kolejowej Przemyśl zderzyły się dwa pociągi towarowe. **Sześć wagonów zostało rozbitych.** Ofiar w ludziach nie ma.

PODPALILI CELĘ ARESZTU. W maju b. r. w Chojnicach na Pomorzu umieszczeni w więzieniu trzej włóczędzy wzniecili ogień w celi. W pewnej chwili rozległ się w celach straszny krzyk więźniów: „ratunku — pożar“. Policja otworzyła celę, skąd szedł dym. **Na środku celi znajdowało się ognisko, wokół którego leżeli nieprzytomni i zupełnie obnażeni aresztanci.** Okazało się, że włóczędzy, ułożywszy ubrania na środku celi, podpalili je, by wzniecić pożar. Sąd skazał w sobotę winnych: J. Prylewskiego, J. Falkowskiego i H. Wilczaka na kary po 8 miesięcy więzienia.

WYKRYCIE DOMU SCHADZEK W WARSZAWIE. Władze prokuratorskie w Warszawie prowadzą dochodzenia w sprawie wykrytego domu schadzek, prowadzonego przez małżonków Zofję i Wład. Stankiewiczów przy ul. Nowogrodzkiej 8. Stankiewicz był fortancerem żydowskiego dancingu „Paradis“, skąd sprowadzał do swej obficie zaopatrzonej w alkohol i narkotyki spelunki ludzi zamożnych. Stankiewicz zwabiał do swego domu kobiety, które szantażował i zmuszał do usług na rzecz domu schadzek. **Nazwiska wielu zamożnych bywalców domu schadzek trzymane są w tajemnicy.**

——— * ———

Kpt. Burzyński i por. Wysocki u granic stratosfery.

W otwartej gondoli na wysokość ponad 10.000.

Polscy lotnicy balonowi kpt. Zb. Burzyński i por. Wysocki, którzy przed paru miesiącami ustanowili rekord lotu na wysokość w otwartej gondoli, wzniósłszy się na balonie „Toruń“ na wysokość 9.437 m., ostatnio dokonali nowego lotu wysokościowego z Legjonowa. **Lot udał się znakomicie, bowiem lotnicy w ciągu niespełna dwu godzin osiągnęli wysokość ponad 10.000 m., bijąc w ten sposób swój dawny rekord.** Po godzinnym pobycie w stratosferze, gdzie lotnicy poza normalnemi obserwacjami, poczynili badania nad intensywnością promieniowania słońca oraz promieniowania ultrafioletowego, **kpt. Burzyński i por. Wysocki wylądowali szczęśliwie w okolicy Bochni. Całkowity ich lot trwał 4 godziny.**

Czy obecny rekord lotników zostanie zatwierdzony jako międzynarodowy, będzie to zależało od wyniku badania przyrządów pokładowych. m. in. od ustalenia, czy działały one normalnie. Badania przeprowadzi międzynarodowa komisja sportowa, która zaostrzyła ostatnio znacznie warunki kontroli dla uznania międzynarodowych rekordów balonowych. Wymagany jest m. in. odczyt paru barografów, gdy dawniej wystarczał jeden. **Zaznaczyć należy, że polscy lotnicy pobili najlepszy zagraniczny wynik o mniej więcej 1400 m.**

„Unter den Linden“.

Berlin, w lipcu 1935.

Naturalnie nie chodzi o lipę w Czarnoleskim dworze, lecz o najokazalszą ulicę trzeciej po Londynie i Paryżu metropolji Europy — Berlina. Stolica zwycięskiej Trzeciej Rzeszy. Widać to zresztą wszędzie, Hakenkreuz panuje niepodzielnie nietylko na rękawach brunatnych koszul, ale nad całem miastem, nad krajem całym.

Jak Paryż ma swoją l'aveune Pól Elizejskich, wiodącą pod triumfalny łuk „Gwiazdy“, — tak Berlin ma swoją Unter den Linden, gdzie między królewskim placem i bramą Brandenburską z jednej, a wspaniałą katedrą (Dom) z drugiej strony znalazły się najpiękniejsze pomniki i gmachy, najznamienitsze dzieła sztuki w licznych muzeach zebrane, i cesarskie pałace. Zróbmy po niej przechadzkę, rzucając tu i ówdzie okiem, zatrzymując się dłużej gdzieniegdzie.

A więc przed bramą Brandenburską rozciąga się olbrzymi park (Tiergarten), w którym mieszkańcy Berlina mogą znaleźć tak łatwo wypoczynek; gdyby nie wspaniałe autostrady, które przecinają tę zieloną przestrzeń we wszystkich kierunkach i przepuszczają niemi ludzi z rykiem, gwizdem i sygnałami pojazdów, myślałbyś, żeś na wsi, w lesie, lub w lasku Bulońskim. Z boku bramy Brandenburskiej okazały gmach parlamentu, słynny ze sprawy o podpalenie, a przed nim dwa pomniki: Bismarka i wysoka kolumna „Zwycięstwa“, z której szczytu można oglądać panoramy wielkiego Berlina. Od bramy Brandenburskiej rozpoczyna się aleja „Pod Lipami“, przecinając wkrótce najruchliwszą ulicę Berlina, a czarującą grę świateł wieczorem: Friedrichstrasse. Olbrzymi ruch, jaki panuje na skrzyżowaniach ulic regulują świetlne sygnały, na które, i przechodnie muszą zwracać uwagę, żeby się nie dostać pod koła samochodów, których masy kursują po dość wąskich ulicach, — tramwaju, który mimo kolejki podziemnej nie zniknął z ulic, — autobusu piętrowego lub choćby roweru, którym pędzą młodzi i starzy, mężczyźni i kobiety z zawrotną wprost szybkością, dokonywując cudów ekwilibrystycznych przy wymijaniu innych pojazdów mechanicznych. — Trzeba się urodzić berlińczykiem i od dziecka siedzieć na rowerze, aby z taką zimną krwią, pogwizdując, z wyciągniętą często ręką, jako wskaźnikiem, manewrować między niekończącemi się sznurami samochodów.

Idąc tedy aleją ku katedrze, spotykamy pomnik Fryderyka Wielkiego, którego imię czytamy prawie na każdym budynku. „Stary Fritz“ jak go nazywano, siedzi na rumaku, zlekka skłoniwszy głowę przybraną w trójrożny kapelusz. Dalej uniwersytet po lewej, opera po prawej i znów w doryckim stylu utrzymany budynek z kolumnadą na froncie; na stopniach zaciągnięta warta honorowa stoi — to jakby grób Nieznanego Żołnierza; wewnątrz bowiem mieści się granitowy „Ehrendenkmal“, pomnik chwały, wokół wieńce z białoczerwonemi wstęgami i napisem: **„Minister Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej“** — ślad niedawnej wizyty min. Becka w Berlinie. Przesuwający się w porządku, jak wszędzie, Niemcy nie mogą powstrzymać wyrazów podziwu, przystając przed wieńcem; trudniej idzie z odczytaniem napisu na wstęgach.

Po prawej stronie, wstępując na stopnie tumu mamy cesarski pałac z niezliczoną ilością sal, dziś już, jako muzeum pokazywanych, które niedawno kipiały dworskiem życiem — prawie wczoraj..., czuje się to zwłaszcza w przebogatej rozjarzonej sali przyjęć, gdzie na stołach, uginających się pod srebrem, przygotowano zastawę dla stukilkudziesięciu osób. Sala, jakby tylko czekała na gości... Przed zamkiem olbrzymich rozmiarów pomnik Wilhelma I., pierwszego cesarza zjednoczonych Niemiec.

Z lewej strony, nieco w głębi kompleks, budynków muzealnych; berlińskie zbiory starożytności, chyba mogą pójść w zawody z British Museum w Londynie — dowody pracy na polu wykopalisk niemieckich uczonych. W tak zwanem Pergamos-Museum widzimy całe partje przewiezionych tu dzieł sztuki, jak: brama, wiodąca do rynku w Milecie, ołtarz z zamku w Pergamos i inne, wiele dokumentów z odległej starożytności jak: księga papyrusowa prawie w proch zamieniona, zawierająca w koptyjskim języku w **400** mniejwięcej lat po Chrystusie spisaną naukę Manesa, który się za „Pocieszyciela-Parakleta“, przyobiecanego przez pana podawał i stał się twórcą długo na Wschodzie znanej i ścierającej się z chrześcijaństwem sekty: manicheizmu. Ciekawa niezmiernie rzecz jak uczeni berlińscy tę prawie zmurszałą księgę (Kephalaia) kartkę po kartce odcyfrowują i odczytują. Tekst przetłumaczonej jednej stronicy leży obok. Trudno się oderwać wprost od misternych miedziorytów i drzeworytów Cranacka, Albrechta Dürera, Hansa Holbeina itd.

Zakończenie panoramiczne alei „Pod Lipami“ tworzy obszerny i imponujący zarówno rozmiarami jak i śmiałym renesansowym zarysem linji gmach katedry protestanckiej. Właściwie są to trzy kościoły: Predigtkirche — najobszerniejsza część mogąca pomieścić, jak stwierdza przewodnik 5.000 ludzi. Tu u stropu kopuły pod czterema mozaikowemi wizerunkami czterech ewangelistów widzimy postacie czterech reformatorów: Zwingljusza, Lutra, Melanchtona i Kalwina. Obok przylega tzw. kościół pomników i grobowców (Denkmalkirche), gdzie na cokole, bronzowego sarkofagu księcia Jana Cicero (†1499) czytamy między innemi: władca pomorski Kaszubów etc.; w podziemiach tego kościoła trumny Hohenzollernów, niedostępne dla zwiedzających; trzecia część tumu niewielka przeznaczona dla udzielania chrztu i ślubów (Tauf und Trauungskirche)... Podczas kiedy ta wspaniała, ale zimna świątynia jest apoteozą Lutra i jego dzieła uwiecznione w kamieniu, niedaleko stąd za gmachem Opery w kształcie rotundy na wzór Panteonu Rzymskiego wznosi się inna — katedra katolicka św. Jadwidze poświęcona i znów głosząca w napisie złoconym chwałę Fryderyka W. „Friderici Regis clementiae monumentum“. Wielkomiejskiego zgiełku tu prawie nie słychać, hałas i rozgwar do tego cichego zakątka prawie nie dochodzi, toteż o każdej porze można tu spotkać ludzi co z zawrotnej kołowacizny nowoczesnego życia wybiegłszy, przyszli z Bogiem o swych osobistych troskach porozmawiać. Blado migocące światełko wiecznej lampki — oaza wśród pustyni nie znającego spoczynku ni wytchnienia wielkiego miasta. Choć to dzień powszedni, ze 100 osób na Mszy św. rannej, a wszyscy z modlitewników głośno księdzu odpowiadają. Wielki ołtarz prosty: krzyż, 6 świec. Berlin katolicki żyje i pracuje, jak świadczy tygodnik „Katholisches Kirchenblatt“: obecnie przygotowuje się na przyjazd nowonaznaczonego biskupa. I ta niespożyta siła katolicyzmu ma swoje miejsce wśród tych wszystkich sił i prądów, które krzyżując, mieszając i zwalczając się nawzajem od wieków, stłoczone przewalają się przestroną aleją Berlina „Pod Lipami“..., lipy zaś te, nie bardzo zresztą okazałe, jak co roku w miesiącu swoim woń cudną, a zdrową wokół rozlewają.

S. S.

Z całego świata.

Terrorem zmuszają do opuszczenia katol. stowarzyszeń.

Hitlerowski „Angriff“ donosi, że 25.000 członków katolickich związków robotniczych w północnej Westfalji przeszło do Niemieckiego Frontu Pracy na skutek trwających od dłuższego czasu zabiegów przywódcy północno-westfalskiego okręgu Niemieckiego Frontu Pracy Schuermana. Do tego doniesienia „Angriffu“ należy dodać, że „zabiegi“ **Schuermana były niczem innem, jak najzwyczajniejszym terrorem w stosunku do członków katolickich robotniczych stowarzyszeń oświatowych. Stowarzyszeniom tym zagwarantował rząd Rzeszy w konkordacie prawo do życia i do rozwoju.**

———:000:———

REGULARNE LOTY MIĘDZY CZECHOSŁOWACJĄ A ZSRR. Czeskie Biuro Prasowe podaje, że rada ministrów na ostatniem posiedzeniu przyjęła układ sowiecko-czechosłowacki o regularnej komunikacji lotniczej pomiędzy Pragą a Moskwą.

WULKAN DECAPITADO DAJE ZNAĆ O SOBIE. Z Buenos Aires donoszą, że od soboty na miasto Batamarca, stolicę prowincji tej samej nazwy pada popiół wulkaniczny, który grubą warstwą pokrył ulice. Jak przypuszczają, **popiół ten pochodzi z wulkanu Decapitado,** znajdującego się na południe od Aconcagua, którego wybuch zasypał popiołem przed kilku laty wielką część kraju wraz ze stolicą Buenos Aires.

Sztuka.

WYSTAWY W KRAKOWSKIM PAŁACU SZTUKI.

II. Zbiorowa wystawa prac Stanisława **Radziejowskiego** dowodzi, że artysta ten **starej daty nie zraża** się zmianami, jakie zaszły **w dziedzinie sztuki** i dalej realizuje swoje **założenia artystyczne**. Z jego obrazów widać **nastawienie szczere** wobec natury bez **naginania jej** do mniej lub więcej modnych haseł. **Nie idąc za modą**, naturę obserwuje naiwnie i **odtwarza** ją na swój sposób, co zawsze jest **dobrą drogą dla artysty**. Z wystawy odnosimy **wrażenie**, że jego zainteresowania artystyczne **są różnorodne**, bo idą tak w kierunku pejsażu, jak i kompozycji figuralnej, często fantastycznej. Posługuje się tak techniką olejną, jak i akwarelową. Z jego obrazów najlepszym wydaje mi się obraz pt. „Jesień nad stawem“, w którym uwydatnił najsilniej swe walory malarskie.

Na wystawie bieżącej wystawili jeszcze między innymi swe prace artyści: **Krasnowolski, Jarocki, Korpal, Malachowski, Pieńkowski, Sinaiberger, Szwarc, Żarnecki, Żurawski, Wojnarski** itd. Szczególnie dobrze reprezentuje się **Jerzy Karszniewicz** pięknemi impresjami ze wsi polskiej, szczerze odczutemi i wykwintnie podanemi, oraz **Zygmunt Kałuski**, który w motywach architektonicznych („Sukiennice“, „Widok na Kopiec Kościuszki“) wyczuwa styl i piękno starego Krakowa, a w studjach („Dziewczyna z Bronowic“ i „Chłopiec“) wykazuje subtelność faktury.

Z debiutujących w Pałacu Sztuki artystów złożyli swe bilety wizytowe **Bielecki A.** przez wystawienie prymitywnie pojętego „Profilu dziecka“ i **Chmura P.** dobrym pejsażem malowanym szeroko pt. „Drzewa“. Rzeźbiarz **Hochman H.** dał rzeczowy, dobry biust.

Bardzo interesującą jest ceramika **Sobczaka Stanisława z Zakopanego (28 okazów)**, która oparta w motywach na folklorze podhalańskim, technicznie wykonana mistrzowsko, **posiada wysoką wartość artystyczną i zdobnicza**.

Dr. S. M. Mazurkiewicz.

Krwawe walki w Belfaście.



W Belfaście doszło w sobotę do nowej strzelaniny, w której wyniku zabito 8 osób. **Starcia zaszły w różnych dzielnicach miasta.** Policja kilkakrotnie zmuszona była interwenjować przy pomocy pałek gumowych, a w 2-ch wypadkach przy użyciu broni palnej. W czasie pogrzebu jednej z ofiar zajść doszło do starcia, w czasie którego szereg osób odniósł rany. W sobotę wieczorem na ulicy York podpalono kilka domów. Dla przywrócenia porządku wysłano wojsko na samochodach pancernych. Na wielu ulicach ustawiono barykady i przeciągnięto druty.

—:000:—

Sport

Ruch na czele Ligi.

Zwycięstwo Ruchu nad Warszawianką spowodowało wysunięcie się Ruchu na pierwsze miejsce w tabeli zawodów o mistrzostwo Ligi.

	gier	st. pkt.	st. br.
1) Ruch	11	14:8	21:71
2) Pogoń	10	13:7	27:13
3) Garbarnia	9	12:6	17:10
4) Ł. K. S.	10	12:8	18:14
5) Warta	10	11:9	24:17
6) Wisła	10	11:9	25:22
7) Legja	12	7:15	20:25
8) Śląsk	9	9:9	15:23
9) Polonia	9	7:11	10:20
10) Cracovia	10	6:14	13:20
11) Warszawianka	10	6:14	14:23

—oOo—

WARSZAWIANKA POKONANA PRZEZ RUCH 0:1. W Wielkich Hajdukach wobec 4.000 widzów Ruch pokonał w meczu ligowym Warszawiankę 1:0 (1:0). Jedyną decydującą bramkę zdobył Giemza na minutę przed końcem pierwszej połowy. Mistrz Polski grał słabo, stosunkowo najlepszy był zdobywca bramki Giemza. Warszawianka natomiast zaprezentowała się zupełnie dobrze, chociaż niewątpliwie ustępowała przeciwnikowi.

KATOWICE BIJĄ KRAKÓW W PIŁCE WODNEJ. W meczu waterpolo reprezentacja Katowic, opierająca się na szkielecie EKS, pokonała reprezentację Krakowa 2:0 (2:0) Obie bramki dla zwycięsców zdobył Karliczek.

ZWYCIĘSTWO WIEDEŃCZYKÓW WE LWOWIE. W niedzielę odbyło się we Lwowie **międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy wiedeńskim Wackerem a lwowską Pogonią.** — Zwyciężył Wacker w stosunku 2:0 (2:0).

KRAKÓW BIJE ŚLĄSK 2:1. W międzymiastowym meczu piłkarskim pomiędzy robotniczemi reprezentacjami Krakowa i Śląska, zwycięstwo odniósł Kraków 2:1 (1:0).

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

Środa, dnia 24-go lipca 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 8.20 Program na dzień bieżący, oraz Wskazówki praktyczne;; 11.57 Sygnał czasu; 12: Hejnał z wieży Marjackiej; 12.08 Transmisja z Warszawy i Lwowa; 13 Transmisja z Warszawy; 13.05 Płyty; 15.15 Transmisja z Warszawy; 15.30 Koncert muzyki lekkiej; 16 Transmisja z Warszawy; 16.15 Płyty; 16.50 Transmisje z Warszawy, Katowic i Wilna; 18 Transmisje ze Lwowa i Wilna; g. 18.30 Skrzynka dla dzieci; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Płyty; 19.05 Program na dzień następny; 19.15 Koncert reklamowy; 19.30 Transmisja z Warszawy; 20 Poradnik turystyczny; 20.10 Płyty; 20.45 Transmisje z Warszawy, Wilna i Lwowa; 22.10 Transmisja z Warszawy; 22.16 Wiadomości sportowe; 22.20 Transmisja z Warszawy.

Lwów. (377.4 m). Godz. 12.15 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk; 18.30 Listy od dzieci; 18.40 Silva rerum i życie kulturalne; 21.40 Serenada w wykonaniu tria.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.36 Gimnastyka; 6.50 Płyty; W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny oraz Pogadanka sportowo-turystyczna; 8.20 Program na dzień bieżący; 2.25 Wskazówki praktyczne; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał; 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Dziennik południowy; 12.15 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk; 13 Chwilka dla kobiet 13.05 Piosenki z płyt; 15.15 Przegląd giełdowy; 15.25; Wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Koncert muzyki lekkiej z Krakowa; 16 Pogadanka: Dbajmy o słońce i powietrze dla dzieci; 16.15 Muzyka z płyt; 16.50 Codzienny odcinek prozy; 17 Koncert solistów z Katowic; 17.20 Koncert kameralny z Wilna; 18 Wesoły skecz ze Lwowa; 18.15 Cała Polska śpiewa, 18.30 Opowiadanie dla dzieci; g. 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.45 Płyty; 19.05 Program na dzień następny; 19.15: Koncert reklamowy; 19.30 Recital śpiewaczy; g. 19.50 Świat się śmieje; 20 Pogadanka rolnicza; 20.10 Płyty; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Tr. z Wilna; 21 Koncert chopinowski; 21.40 Ze wspomnień o Piłsudskim — odczyt; 21.40 Koncert ze Lwowa; 22.10 Wiadomości sportowe; 22.20 Koncert orkiestry P. R.; W przerwie o godz. 23 Wiadomości meteorologiczne.

Katowice. (395.8 m). Godz 15.15 Giełda zbożowo-towarowa; 17 Koncert; 18.30 Pogadanka pt.: Ogrodnik śląski; 20 W śląskiem gnieździe orląt; 22.20 Skrzynka francuska.

Od Administracji.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

lipiec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

HELENA D'ABANCOURT DE FRANQUEVILLE.

Gabinet Rycin

Polskiej Akademji Umiejętności.

Kraków, ostatniemi czasy w swoich objawach i przejawach kulturalnych bardzo okrawywany, a dążący zawsze do podtrzymania i ożywienia ruchu umysłowego, zyskał ostatniemi tygodniami nową artystyczną placówkę. Jest nią Gabinet Rycin Polskiej Akademji Umiejętności, którego otwarcie w gmachu ofiarowanym Akademji przez Księżnę Eleonorę z Husarzewskich Lubomirską, odbyło się dnia 21 maja z udziałem wielu członków Akademji przybyłych na doroczny zjazd.

Wystawę otworzył Prezes Polskiej Akademji Umiejętności w pięknej przemowie, orjentując zebranych w całym sposobie nabycia zbioru i zorganizowania tej placówki. Przemówienie Członka Akademji hr. Pinińskiego zapoznało fachowo i interesująco z wartością i jakością zasobu.

Jest to prawie, że najpoważniejszy zbiór rycin w Polsce. Złożyły się na niego zbiory Bibljoteki Polskiej w Paryżu, powstałe z ofiarności emigrantów głównie generała Kniaziewicza, Macieja Wodzińskiego i Karola Montalembert. Polska Akademja Umiejętności objawszy całą spuściznę nauki i tradycji polskich w Paryżu po Towarzystwie Literackiem, objęła w posiadanie i piękny zbiór tych rycin obcych i polskich. Cała kollekcja rycin w liczbie około 22.000 została wydzielona i przewieziona do Krakowa do Akademji wraz z potrójnym katalogiem uwzględniającymi nazwisko rytownika, malarza i treść ryciny. Drugi zasób rycin, składający się na ten zbiór, to kolekcja gromadzona z końcem XVIII w. przez Augusta Moszyńskiego, jednej z najbardziej wpływowych postaci za Stanisława Augusta, któremu był król powierzył sprawę swego kolekcjonerstwa. August Moszyński miał temsamem ułatwione i osobiste gromadzenie dzieł sztuki, którego owocem jest część zbiorów Gabinetu rycin obejmująca ich około 18.000; pomiędzy niemi znajdziemy okazy pierwszorzędnej wartości, nabyła je Polska Akademja Umiejętności po śmierci Jerzego Moszyńskiego realizując jego zapis na cele humanitarne.

Gabinet Rycin Polskiej Akademji Umiejętności powierzony Komisji Historji Sztuki został zorganizowany przez jej prezesa prof. Juljana Pagaczewskiego, p. dr. Bochnaka Kustosza zbiorów i adjunkta dr. Karola Estreichera. Zasób cały złożony w tekach i szafach, tak jak mniej więcej w innych zbiorach zagranicznych.

Przy sposobności podnieść muszę bardzo pomysłowy sposób przechowywania rycin w Frankfurcie nad Menem, w Städlschem Kunstmuseum liczącem około 65.000 rycin. Używają tam pudeł własnego pomysłu, lekkich dogodnych i przewiewnych. Jest to po prostu szkielet, rama pudła, obciągnięta płótnem i wykazująca duże dogodności w przechowywaniu rycin.

Otwarta pracownia ułatwia zapoznanie się bliższe ze zbiorami, a wystawy zaprojektowane i już rozpoczęte mają na celu spopularyzowanie sztuki graficznej i zbioru tego wśród szerszych kręgów społeczeństwa. Wystawy grupowane są krajami. Obecna zapoznaje nas z angielską, rytownikami Anglikami, albo pracującymi w Anglji między latami 1750 a 1825. W zestawieniu okazów kierowano się względami estetycznemi. — A więc grupowano ryciny sobie pokrewne, albo uzupełniające się, tak, że widz czyniąc ogólny ich przegląd odnosi optyczne zadowolenie, co jest bardzo ważnem wrażeniem dodatniem, jakie wystawcom udało się zdobyć.

Zestawiono też wszystkie niemal znane podówczas techniki, a więc widzimy tu miedzioryt punktowany, kreskowany i szrafowany, niektóre w połączeniu z mezzotintą, pogłębione akwafortą. Inne samą mezzotintą wykonane. Do niektórych rycin używano rylca, do niektórych puncy, często radełka dla osiągnięcia tak zwanej maniere de crayon. Ze sposobów zupełnie odrębnych mamy nawet i okazy litografji.

Z artystów malarzy, których obrazy rytowano, spotykamy nazwiska takie, jak Reynoldsa Gainsborough, Angelikę Kaufmann, jest i Northcote, Cosway, Peters, Harding, Home, Dance, Rosenberg, Poggi, Copley, Pine, Fuseli itd. Z rytowników mamy tak wybitnego jak Bartolozziego (1730 — 1813) i Wattsa jest i P. W. Tomkins, Parker, Stadler, Macuard, Dixon, Spilbury, Sherwin Earlom, Smith, Dickinson, Easting itd. Bardzo interesujący jest szereg portretów wybitnych osobistości, wśród których zwraca uwagę wysoce artystyczna mezzotinta J. Wattsa, według obrazu Reynoldsa z roku 1789, a przedstawiająca Józefa Barettiego Sekretarza z Royal Academy. Portret żywy staje się wprost kompozycją, oddającą w wykwintnym realiźmie typ krótkowidza z szczególnem, swoistem opuszczeniem powiek, skupiającem wzrok na blisko śledzoną stronicę książki. Charakterystycznym jest żywy i silny portret aktora Garricka, rytowany przez Dicksona według obrazu Pina. Ładny też autoportret Reynoldsa rytowany przez Sherwina roku 1784. Z barwnych rycin, które były następstwem naturalnem: maniere de crayon, zwraca uwagę portret Ludwiki Hammond wysoce wykwintny w rysunku, wdzięczny w linji, a bardzo dyskretny w barwie, notowany jest przez Bartolozziego według portretu Angeliki Kaufman. Pięknym barwnym okazem jest rycina zatytułowana „Wdowa“, a przedstawiająca dwie kobiety strojne, bardzo dobrze skomponowana, pełna dyskretnego wdzięku. Rycina malowana przez Morlanda, a rytowana przez Deana, utrzymana w tonacji niesłychanie delikatnej. Niektóre inne barwne ryciny rodzajem swoim przypominają minjatury punktowane, robione przeważnie radełkiem.

Poważną liczbą na wystawie przedsta-

Co słychać w Krakowie.

LIPIEC.

Wtorek 23: Apolinarego bisk., Eugenjusza bisk., Birgitty p.
Wschód słońca 3.58, zachód 19.35.
Długość dnia 15 godzin i 37 min.

Środa 24: Kunegundy kr., Krystyny p. m.
Wschód słońca 3.59, zachód 19.34.
Długość dnia 15 godzin i 35 min.

—oOo—

WOJEWODA RACZKIEWICZ W KRAKOWIE. W nocy z poniedziałku na wtorek przybywa do Krakowa nowomianowany wojewoda, b. marsz. Senatu Raczkiewicz. Powitają go na dworcu przedstawiciele władz z wicewoj. Walickim na czele.

Z ODDZIAŁU PROKURATORJI GENERALNEJ. Prezes Oddziału Prokuratorji Generalnej R. P. w Krakowie Dr. Józef Windakiewicz powrócił w dniu 22 bm. z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

RUCH LUDNOŚCI W MAJU BR. W ciągu miesiąca maja br. zawarto w Krakowie małżeństw 73 (181). w tem chrześcijańskich 44 (141). Urodziło się żywo dzieci 228 (220), nieślubnych 43 (42). w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 24 (14). Wśród żywo urodzonych było chłopców 111 (116). W tym samym okresie czasu zmarło osób 205 (230). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 71 (90). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby serca 36 i na gruźlicę 29. Wśród zmarłych było chrześcijan 155 (174).

KWATERY DLA TURYSTÓW W DOMACH PRYWATNYCH. Polski Związek Turystyczny w Krakowie podjął akcję przeprowadzenia ewidencji wolnych pokojów, dostarczając je turystom i dając tem samem możność łatwego dochodu dla mieszkańców miasta udzielających gościnnie części swych mieszkań dla użytku przyjezdnych. Ponieważ jednak zapotrzebowanie na wolne pokoje wzmaga się stale, przeto Polski Związek Turystyczny zwraca się ponownie z gorącym apelem do Obywateli Krakowa, rozporządzających zwłaszcza w porze letniej wolnemi pokojami. aby we własnym interesie **zechcieli jak najrychlej zgłosić się w biurze Związku przy ul. Lubicz 4 (Tel. 113-85), podając dokładny adres, ilość pokojów i wolnych łóżek, stopień wygód oraz wysokość żądanej należytości za jedną dobę.** Zgłaszać należy szybko ze względu na zapowiedziany na najbliższe tygodnie nader liczny napływ wielu wycieczek i zjazdów. a zwłaszcza ze względu na mający nastąpić w dniach 5 i 6 sierpnia **XIII Zjazdu Legjonistów.**

10 OSÓB POD WYWRÓCONYM WOZEM. W niedzielę o godz. 18.45 na ulicy Król. Jadwigi koło rogatki, najechał autobus miejski Nr. 96466 Kr., prowadzony przez szofera Pietrasa Marjana na furmankę parokonną, powożoną przez Rosę Jana. zam. w Witkowicach. Na furmance tej jechało 10 osób. Wskutek zderzenia wóz wywrócił się do rowu przydrożnego, przykrywając jadących pasażerów. Dwóch z nich odniosło lekkie uszkodzenia ciała. Są to Stan. Borkowska. lat 16 i Karolina Larysz lat 30, obie z Prądnika Czerw. Pozatem woźnica Rosa doznał potłuczenia nogi.

---

wiają się sceny szekspirowskie w rozmaitych interpretacjach. A więc mamy i „Burzę“ i „Jak się wam podoba“ i „Wesołe Kumoszki“ i „Romea i Julję“ i „Sen nocy letniej“ itd. Sceny malowane przez Fuselego, Nothcota, Hodges'a i innych. a rytowane przez Taylora Simona, Middimana itd. Wszystkie o światłocieniu kontrastowym w krajobrazach zdradzają duże wpływy Rembrandtowskie. Niektóre więcej akademicko traktowane jak Romeo i Julja Northcota, a rytowana przez Simona. Romantyczne ujęcie uwydatnia się w scenach pastoralnych według Gay'a: „Shepherds Week“.

Jest i trochę satyr i lekkich karykatur: Rysunki Hogartha przez niego samego rytowane dają sceny allegoryzujące stosunki Angji i Francji z roku 1756. Z humorem też traktowany szereg barwnych litografij Hulla według pędzla Gucciego. przedstawiającyc marynarkę angielską.

Oto parę punktów wytycznych dla tych. których zaciekawi słusznie wystawa. nieustępująca wielu zagranicznym. Całość bowiem doskonale pokazana, poszczególne ryciny oprawne w dyskretny jasny dąb. ujęte ogólnie w takie same ramy, tworzące dookoła ścian jakby rodzaj fryzu lekko nachylonego dla uniknięcia refleksów. Podpisy dokładnie orjentują zwiedzających w rodzajach i twórcach. Nie ma przeładowania i każda rycina zachowuje naokoło siebie własną poniekąd atmosferę, co nietylko pomaga w orjentowaniu się i grupowaniu myślowem ale i w pewnem amatorskiem rozsmakowaniu się w okazach rycin, czasem zupełnie pierwszorzędnych.

Czy stanowisko trzeciego wicedyrektora Izby Przem. Handl. zostanie obsadzone?

Sprawa obsadzenia stanowiska trzeciego **wicedyrektora Izby Przemysłowo- Handlowej,** opróżnionego przez wiceprez. **dr. Radzyńskiego, nie jest jeszcze rozstrzygnięta.** Nastąpi to najwcześniej po wakacjach. Stanowisko Prezydjum Izby, które bezsprzecznie będzie miało w tej sprawie głos decydujący. na razie nie jest znane. Podkreślić należy, że przed powołaniem na trzeciego wicedyrektora Izby dr. Radzyńskiego. krak. Izba Przem.-Handlowa posiadała **dwóch wicedyrektorów.** W związku z obecna sytuacją finansową Izby. na której budżecie bardzo poważnie odbił się kryzys, dyskutowana jest sprawa **nieobsadzania trzeciej wicedyrektury, czyli powrotu do systemu dwóch wicedyrektorów.** Nieobsadzanie tej placówki przyniosłoby Izbie Przem.-Handlowej **około 16 tys. zł. oszczędności rocznie.** Mimo, że za nieobsadzaniem trzeciej wicedyrektury Izby przemawiają względy budżetowe, zachodzi możliwość powołania na to stanowisko jednego z warszawskich fachowców z tej dziedziny. — Równocześnie rozeszły się ostatnio pogłoski o możliwości ustąpienia dyrektora Izby inż. Mianowskiego.

—oOo—

Ciekawa rozprawa apelacyjna księdza o odmowę wystawienia metryki innowiercy.

W ub. roku **ks. Wasyl Kolasa,** administor parafji grecko-katolickiej w Polanach, obok Krosna, otrzymał od starostwa w Krośnie, pismo z prośbą o przesłanie metryki Anny Matała. potrzebnej Izbie Skarbowej w Krakowie. celem wymierzenia jej renty inwalidzkiej. Ks. Kolasa kierując się prawem kanonicznem wezwał, według twierdzenia wygotowanego przeciw niemu aktu oskarżenia. A. Matała. która w międzyczasie przeszła na prawosławie. i dał jej do zrozumienia, że odnośnego dokumentu nie wyda, jeśli ona nie podpisze przedtem deklaracji, że przystępuje spowrotem do Kościoła grecko-katolickiego. Anna Matała deklarację podpisała. W czynie tym prokurator dopatrzył się wymuszenia.

Sprawę Ks. Kolasy rozpatrywał sąd jasielski. na sesji wyjazdowej w Krośnie i skazał go na **1 tydzień aresztu,** przyjmując. że ks. Kolasa **nie był świadom bezprawności popełnionego czynu.** Ks. Kolasa uznany został winnym przekroczenia z artykułu 286 k. k., który karze urzędnika przekraczającego swą władzę, lub niedopełniającego obowiązku ze szkodą interesu publicznego lub prywatnego.

Ks. Kolasa apelował. Sprawę jego rozpatrywał w krakowskim sądzie apelacyjnym s. s. a. **Cieślewski.** Po wywodach stron sąd uznał ks. Kolasę winnym z artykułu 286 k. k. łącznie z 292 k. k. i skazał go na **1 tydzień aresztu** z zawieszeniem wykonania kary na lat dwa. Sąd apelacyjny stanął na stanowisku,, że ks. Kolasa dopuścił się zarzuconego mu czynu jako osoba urzędowa, spełniająca zlecone przez państwo czynności z zakresu prowadzenia ksiąg stanu cywilnego, dlatego podciągnął jego czyn pod artykuły 286 i 292 k. k.

—ooOoo—

Demonstracje w Paryżu.



Zarządzenia oszczędnościowe Lavala wywołały niezadowolenie w kołach lewicowych. które urządziły w ostatnich dniach liczne demonstracje na znak protestu przeciwko dekretom oszczędnościowym.

ZNALEZIONO SKRADZIONE FUTRA. Organa polic. prowadzące dochodzenia w sprawie kradzieży lisów srebrnych i skórek perskich, wartości 10.000 zł., dokonanej w nocy z 19 na 20 bm., na szkodę Balicera i Weissa przy ul. Grodzkiej 69, przeprowadzono rewizję w sklepach i mieszkaniach kuśnierzy. podczas których znalazły i odebrały cały skradziony towar. Towar ten wydano poszkodowanemu. Za sprawcami kradzieży zarządzono pościg.

—ooOoo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

DNIA 14 LIPCA 1935 R. odbyła się zbiórka przy stolikach na kolonję dla chorych pracownic Stowarzyszenia św. Antoniego w Krakowie. Było 14 stolików w różnych punktach miasta i zebrano razem 155 zł. 15 gr. — Przewodnicząca Stowarz. St. Rychłowska.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: „Walka o prawdę“.
WANDA: „Zemsta Pana X“.
APOLLO: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.
SZTUKA: „Pojedynek kobiet“.
UCIECHA: „Nasi chłopcy marynarze“.
SŁONKO: „Szalona wdówka“. — „Urwis z Hiszpanji“.
ADRJA: „Stworzona do całowania“. „Wszystko dla zwycięzcy“..
PROMIEŃ: „Pieśń kozaka“ — „Bolero“.
BAGATELA: „Wonder Bar“. Na scenie rewja: „W ogrodzie piosenek“.

—:oOo:—

Warszawski „Teatr Aktora“ w Krakowie.

W najbliższych dniach przyjeżdża do Krakowa Zespół warszawskiego „Teatru Aktora“ z Stefanem Jaraczem na czele i da kilka przedstawień w teatrze im. J. Słowackiego. Pierwszem przedstawieniem będzie komedja Flersa i Caillaveta „Pan Brotonneau“. Odegrana ona zostanie po raz pierwszy w sobotę 27 bm.

Drugi pociąg popularny do Gdyni.

We czwartek 8 sierpnia o godz. 7.45 wyruszy z Krakowa do Gdyni drugi pociąg popularny. Przyjazd do Gdyni o godz. 22.45. Odjazd z Gdyni dnia 10 sierpnia o godz. 21.05. Przyjazd do Krakowa dnia 11 sierpnia o godz. 12.10. Cena biletu 22 zł. 50 gr. Powyższe koszta uczestnictwa w wycieczce obejmują: Przejazd koleją z Krakowa do Gdyni i z powrotem. Zwiedzanie miasta i wybrzeża pod kierownictwem przewodnika. Zwiedzanie portu holownikiem lub motorówką. Wycieczkę motorówką na Hel i z powrotem. Dwa noclegi w hotelu Emigracyjnym w Gdyni.

Odezwał się jeden z Grünwaldów.

Otrzymaliśmy nast. pismo z prośbą o zamieszczenie: „Zapodania przytoczone w art. „Dole i niedole mieszczaństwa krakowskiego“ w piśmie „Głos Narodu“ w nr. 197 z dnia 21 lipca 1935 na str. 5: że kamienicę tę kupił przed 20 laty znany na bruku krakowskim Grünwald. który w posagu za córką oddał dom ten zięciowi swemu Dr. Machaufowi — są nieprawdziwe Natomiast prawdą jest, że nigdy kamienicy tej nie kupiłem, córki, ani zięcia nie posiadam i w posagu za córką kamienicy oddać nie mogłem. Z poważaniem Roman Grünwald“.

P. Grünwalda uspokoić możemy, że w tym wypadku nie o niego chodziło, lecz o osobę jego imiennika, który posiada córkę a swego czasu posiadał również kamienicę przy ul. Jagiellońskiej 9. Kamienica ta należy obecnie do Dr. Edwarda Machaufa i Karoliny vel Loli z Grünwaldów. Tak napisane jest w księdze hipotecznej i w aktach komornika. który eksmitował Koło Mieszczańskie.

Uciekając przed policjantem skoczył w ubraniu do Wisły.

W poniedziałek około godz. 5-tej st. poster. Wałach z IV Komis. P. P. napotkał na ul. Podgórskiej znanego złodzieja Zatorskiego Mieczysława. lat 20, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, poszukiwanego przez władze za szereg kradzieży. Zatorski na widok policjanta począł uciekać. a wezwany do zatrzymania się, skoczył w ubraniu z bulwarów do Wisły i „wylądował“ obok stacji kolejowej Kraków—Grzegórzki. Gdy st. poster. Wałach starał się przytrzymać Zatorskiego. ten podniósł kamień, chcąc nim rzucić w stronę policjanta. Wówczas posterunkowy w obronie własnej użył broni, raniąc Zatorskiego w okolicę brzucha. Zatorski mimo rany, począł się szamotać i rozciął policjantowi kamieniem wargę. Posterunkowy oddał drugi strzał raniąc Zatorskiego lekko w prawą pierś. Zatorskiego wezwane Pog. Rat. przewiozło do szpitala św. Łazarza.

—o·o—

Składki złożone w Admin. „Głosu Narodu“

Na krzyk rozpaczy: Ks. J. Grygiel, Radochońce zł. 5: Ks. Paweł Rabczak, Jastarnia zł. 5.

Z dnia.

Niemiła audycja radjowa.

Otrzymaliśmy następujące pismo: — Słuchanie audycyj radjowych jest bezsprzecznie dużą rozrywką. łącznikiem ze światem dla wszystkich, właszcza dla osób chorych, przykutych nieraz latami do łóżka. Zakładam słuchawki i cieszę się że usłyszę coś pieknego, albo też wesołego. dowcipnego. A tymczasem — nie chcę wdawać się w krytykę: poruszę tylko jeden, bardzo niemiły. bolesny wprost szczegół. Chcę wierzyć, że uszedł przypadkowo uwagi cenzora radjowego; może z winy kanikuły, wywczasów wakacyjnych. Przekonania religijne są sprawą osobistą, każdego człowieka, ale też dlatego nie wolno nikomu traktować ich lekko, ani też mówić o rzeczach tyczących się wiary i jej praktyk, nie znając elementarnych jej zasad — katechizmu. Przypuścić muszę, że p. Ewa Zarembina katechizmu nie zna i to jest jej sprawa osobista, ale ośmielę się powiedzieć imieniem niewątpliwie wielu radjoabonentów, że nie ciekawi jesteśmy słuchać jej uwag o Komunji św. i nie pozwolimy na tak lekkie i lekceważące traktowanie najświętszych dla każdego katolika rzeczy. Albo nie rozumie, a w takim razie niech nie pisze o przedmiotach, które są dla niej ziemią nieznaną, albo też umyślnie kpi z wiary i uczuć dużego bądź co bądź odłamu społeczeństwa. Uwagi te odnoszą się do audycji z piątku 19 bm. godz. 17-ta. K.

Życie gospodarcze.

O zbyt wyrobów rzemieślniczych.

Rzemiosło polskie dąży do rozszerzenia zbytu swoich wyrobów. aby polepszyć ciężką sytuację gospodarczą wielu tysięcy zakładów rzemieślniczych, niewyzyskujących dotychczas należycie swojej zdolności produkcyjnej. Możliwość większego zbytu (zarówno w kraju, jak zagranicą) jest zupełnie realna — potrzeba tylko właściwej organizacji handlowej rzemiosła.

Na tych przesłankach się opierając. rada Związku Izb Rzemieślniczych R. P. powołała do życia Biuro organizacyjno-handlowe rzemiosła. Biuro to będzie miało następujące zadania do spełnienia: 1) opracowanie spisu wyrobów rzemieślniczych oraz skalkulowanie cen hurtowych; 2) wydanie w kilku językach ilustrowanych katalogów wytwórczości rzemieślniczej: 3) prowadzenie wzorowni (wystawy) wyrobów rzemieślniczych; 4) zbieranie wiadomości i informacji o istniejących możliwościach zbytu dla rzemiosła oraz zawiadamianie o nich zainteresowanych; 5) udzielanie pomocy handlowej oraz poradni technicznych: 6) organizowanie rzemieślników w spółki i spółdzielnie. a także organizacja wszelkiej pomocy dla rzemiosła. jako całości.

Biuro organizacyjno-handlowe dla Warszawy mieści się w lokalu Izby Rzemieślniczej przy ul. Królewskiej.

Deklarowanie gotówki na granicy niemieckiej.

Syndykat Emigracyjny zwraca uwagę emigrantów i reemigrantów. że graniczne władze niemieckie ściśle przestrzegają obowiązku **deklarowania sum pieniężnych**, przewożonych przez terytorjum niemieckie. — Wszystkie osoby. posiadające przy sobie powyżej 10 marek niemieckich, muszą złożyć odpowiednie oświadczenie, na podstawie którego otrzymują pisemną deklarację. Osoby. nieposiadające takich deklaracyj. narażają się **na bezwzględną konfiskatę** sumy, która nie została zadeklarowana.

Pierwszy transport bezrobotnych robotników polskich, udających się do kraju na koszt rządu francuskiego. natrafił na duże trudności i przy przejeździe granicy niemiecko-polskiej. skutkiem niezadeklarowania przez reemigrantów posiadanej przez nich gotówki. Tylko dzięki interwencji władz polskich udało się uchronić pieniądze od konfiskaty.

O obniżenie podatku lokatorskiego.

Już od dłuższego czasu zwracano uwagę na niesprawiedliwy wymiar podatku lokatorskiego. W związku z tem miarodajne czynniki noszą się z zamiarem rozpatrzenia sprawy obniżenia tego podatku. Zarzucony ma być dotychczasowy system obliczania, oparty na czynszu przedwojennym, jako niesprawiedliwy, a na jego miejsce wprowadzony będzie nowy system, dostosowany do obecnych właściwych opłat mieszkaniowych.

Nowa emisja biletów skarbowych?

Rozeszły się pogłoski o zamierzonej dalszej podwyżce emisji biletów skarbowych o **100 milj. zł.** Naogół pogłoski te uważane są za uzasadnione. Dotychczas emitowano biletów skarbowych na 300 milj. złotych.

ŻYDZI ORGANIZUJĄ CENTRALĘ FINANSOWĄ ŻYDOSTWA POLSKIEGO.

W zeszłym tygodniu odbyło się zebranie organizacyjne Centrali Finansowej Żydostwa polskiego. Centrala ma na celu „zjednoczenie wysiłków gospodarczych wszystkich odłamów społeczeństwa żydowskiego“. W wyniku zebrania postanowiono założyć instytucję bankową pod nazwą: „Centrala Kredytowa“. — Przyjęto statut Spółdzielni oraz dokonano wyborów 18 członków rady. Akces swój wyraziło szereg banków żydowskich.

DOMY LUDOWE W POLSCE W ROKU 1933.

Według stanu z dnia 1 stycznia 1933 było w Polsce ogółem **733** domów ludowych, z tego w miastach 84, na wsi **689**. Budynków własnych posiadało tylko **569 domów**. Z tego w roku 1919 założono 155, 1920-28 — 228, 1929-32 — 392. W stanie organizacji znajduje się 70. Najwięcej domów ludowych w miastach posiadają województwa zachodnie 45, na wsi 361, centralne w miastach 22, na wsi 211, południowe w miastach 15. na wsi 81. wschodnie w miastach 2. na wsi 46.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Postulaty rolników pomorskich w sprawie programu rolniczego rządu.

Prezydjum Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego przedstawiło ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych postulaty, pozostające w związku z nowym programem rolniczym rządu.

Prezydjum oświadczyło, iż nowy program gospodarczy rządu winien być uzupełniony planową i zdecydowaną akcją **obniżki cen przemysłowych i wszelkich obciążeń finansowych warsztatów rolnych.** Pozatem zdaniem Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego rzeczywistość gospodarcza wymaga poważnych **uzupełnień** programu rządowego. które powinny polegać na:

1) Wstrzymaniu na okres 22 lat spłat wszelkich należności rolniczych, ujętych w rozporządzeniach oddłużeniowych. przy oprocentowaniu maksymalnem 2 proc.

2) Utrzymaniu przynajmniej częściowo w okresie 2 lat akcji interwencyjnej P. Z. P. Z. na ziemiach zachodnich najbardziej na zbyt zbóż nastawionych.

3) Zniesieniu oprocentowania kredytów zaliczkowych i zastawowych, które się zupełnie zdepopularyzowały.

4) Wstrzymaniu egzekucyj (nie zajęcia za bezpieczające) w rolnictwie do stycznia.

5) Wydaniu rozporządzenia wykonawczego ministra Opieki Społecznej o zaległościach w opłatach ubezpieczeń społecznych.

Zarządzenia takie spowodowałyby powolne przejście i przestawienie się Pomorza na nowe tory gospodarcze, w przeciwnym bowiem razie należy się obawiać poważnych i wysoce szkodliwych perturbacyj w życiu gospodarczem ziem zachodnich.

Cesarska para Abisynji.



Oczy całego świata zwrócone są obecnie ku Abisynji, której cesarz zapawiada, iż cały naród stanie w obronie niepodległości. Zdjęcie przedstawia cesarza Haile Selassie z małżonką. Na dalszym planie księżniczka Jah ai. Jahai znaczy słońce.

Ulgi w spłacie zaległych składek z tytułu ubezpieczania od ognia.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, wystąpił z inicjatywą udzielenia daleko idących ulg ubezpieczonym, którzy zalegają z opłatą składek za lata ubiegłe z tytułu przymusowego ubezpieczenia od ognia **budowli i ruchomości rolnych.**

Ulgi przysługują zasadniczo wszystkim ubezpieczonym, którzy opłacać będą **terminowo składki bieżące.** Umorzenie zaległości rozłożono **na 3 lata:** 1935. 1936 oraz 1937. Dla umożliwienia ubezpieczonym zapłaty stosunkowo nieznacznych kwot bieżących składek w drodze dobrowolnej, P. Z. U. W. **wycofuje z egzekucji wszystkie należności zaległe po r. 1933 włącznie,** oraz umarza zwłoki od należności **po dzień 1 lipca r. b.** Jednocześnie P. Z. U. W. postanowił. mimo upływu ustawowego terminu płatności I raty składek w r. b. — **nie wycofywać** narazie rejestrów tej składki z urzędów gminnych i obecnie **nie przekazywać do egzekucji** nieopłaconych należności I raty.

Akcja udzielania ulg wpłacie zaległości rozpocznie się w najbliższych dniach.
dzień 1 lipca r. b.

—:000:—

ROZPORZĄDZENIE O KLASYFIKACJI GRUNTÓW UKAZAŁO SIĘ.

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 52 opublikowane zostało pod poz. 340 rozporządzenie ministra skarbu z dnia 12 lipca r. b. wydane w porozumieniu z ministrami Rolnictwa i R. R. oraz Spraw Wewn. w sprawie wykonania ustawy o klasyfikacji gruntów dla podatku gruntowego. Treść jego podaliśmy w nr. 193 „Głosu Narodu“ z dn. 17 lipca br.

— * —

ZAMÓWIENIA SOWIECKIE W BELGJI.

Według doniesień „Prager Tageblatt“ z Brukseli, rokowania w sprawie zbliżenia politycznego z Rosją pociągnęły za sobą m. in. udzielenie przemysłowi żelaznemu Belgji **większych zamówień sowieckich.** Zamówienia te objęły **36.000** tonn żelaza i **5.000** tonn blachy 3 mm. Wreszcie w najbliższym czasie mają być sfinalizowane rokowania w sprawie zakupu większej partji blachy pancernej i okrętowej w granicach kilkunastu tysięcy tonn.

Międzynarodowe konwencje w sprawach pracy.

W okresie od roku 1919 odbyło się 19 międzynarodowych **konferencyj** pracy, które m. in. **uchwaliły dotychczas 44 konwencje** i 43 zalecenia **w sprawach dotyczących** pracy. Ogółem **do lipca br. dokonano 650 ratyfikacyj** tych konwencyj **przez państwa** należące do Międzynarodowej Organizacji Pracy; należą do niej obecnie **62 państwa,** w ich liczbie od niedawna **również Stany Zjednoczone** A. P. i Z. S. R. R.

Z pośród wszystkich państw największą liczbę konwencyj ratyfikowała Hiszpanja, — mianowicie 33 konwencje. Nicaragua i Urugwaj ratyfikowały po 30 konwencyj, Bułgarja 29, Luksemburg 27, Belgja 23. Włochy i Jugosławja po 21. Anglja i Estonja po 19, Francja 18, Polska, Niemcy. Łotwa. Rumunja. Szwecja i Kuba po 17 konwencyj. Węgry 16. Holandja 15, Austrja. Czechosłowacja i Norwegja po 14. Japonja 12. Danja 11 konwencyj i t. d.

Największa liczba państw ratyfikowała konwencję w sprawie traktowania pracowników-obywateli obcych na równi z własnymi w zakresie odszkodowania za wypadki przy pracy; konwencja ta ratyfikowana została przez 34 państwa. tj. około 50.5 proc. ogółu członków Międzynarodowej Organizacji Pracy. w tej liczbie i przez Polskę.

30 państw ratyfikowało cztery następujące konwencje: w sprawie pracy nocnej kobiet, w sprawie pracy nocnej młodocianych. w sprawie bezrobocia. oraz w sprawie wskazywania wagi na ładunkach ciężkich. przewożonych na statkach. Trzy ostatnie konwencje ratyfikowane są również przez Polskę.

ANGLJA ZNOSI WIĘZIENIE ZA DŁUGI.

W Anglji obowiązywało wciąż przestarzałe prawo o dłużnikach. których na żądanie wierzyciela można było w każdym czasie **zamknąć w więzieniu.** Aczkolwiek prawo to ulegało ostrym krytykom. jednak w ostatnich nawet latach wędrowało corocznie do **20.000 osób** do więzienia z tytułu nieuiszczenia długów. Żądaniom szerokich sfer stało się nareszcie zadość i tchnące Shylokiem prawo zostanie wkrótce **zlikwidowane.** Izba Lordów przyjęła mianowicie w tych dniach w drugiem czytaniu **nową ustawę o długach.** w której możliwość osadzenia niewypłacalnego **dłużnika w więzieniu** przewidziana jest w nielicznych tylko **wypadkach. ale gdy i to** nastąpi, pobyt dłużnika w murach więziennych ograniczony zostaje **do 24 godzin.** Ustawa ta została powitana w całym kraju ze zrozumiałem westchnieniem ulgi w bardzo szerokich kołach.

SPADEK BEZROBOCIA W ANGLJI.

Według danych oficjalnych. liczba bezrobotnych w Anglji w czerwcu spadła **o 14 642 osób i wynosiła** pod koniec miesiąca **2.009.110 osób.** Bezrobocie zmniejszyło się **o 92.746** osób w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego i stanowi rekord najniższego poziomu bezrobocia w Anglji od czerwca 1930 r., **a więc od 5-ciu lat.**

Ofiary katastrofy pod Radomiem.

Warszawa, (PAT.) W Katastrofie kolejowej **pod Radomiem,** o której donosiliśmy wczoraj zostali ciężko ranni: 1) **Kaliszkówna** Natalja (Radom), 2) **Guzowska** Małgorzata (Zaklików pow. Janów), 3) **Lampel** Rywka (Sosnowiec), 4) **Piotrowska** Anna (Gostyń).

Lżej ranni: 5) **Seroczyński** Eugenjusz (Jedlnia), 6) **Waserbrot** Josek (Radom), 7) **Napieralski** Wład. (Radom), 8) **Stmeryk** Jan, 9) **Mandelbaum** Chaim (Radom), 10) **Kopee** Jan (Dęblin), 11) Herszbaum Aron (Radom), 12) **Zielińska** Wanda (Radom), 13) Zicher Pinkus (Radom), 14) Herszbaum (Radom), 15) Praga Gitla (Sosnowiec), 16) Górfinkiel Uszer (Radom), 17) Finkelsztajn Szmul (Radom), 18) Landau Szmul (Radom), 19) Herszenbaum Herszek (Radom). **Jeden nieustalonego nazwiska został zabity.** Po udzieleniu pomocy lekarskiej na miejscu ciężej ranni zostali odstawieni do szpitala miejskiego, lżej ranni udali się do domów.

Za posiadanie „Sztafety“.

Warszawa, 22. 7. (Telef.) Przed Sądem Okr. **stawał** mieszkaniec Międzylesia **J. Rzępcluch,** oskarżony o przynależność do nielegalnej ONR. Przy rewizji znaleziono u niego większą ilość **„Sztafety“** i okólniki partii. Oskarżony tłumaczył się, że do organizacji należał, **gdy była legalną i zerwał z nią z chwilą jej rozwiązania.** „Sztafetę“ i okólniki doręczył mu nieznany osobnik. Skazano go na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Kabel Warszawa-Gdynia.

Warszawa, 23. 7. Telef. Ministerstwo Poczt i Telegrafów przystąpiło do założenia **podziemnego kabla telefonicznego z Warszawy przez Łowicz, Krośniewice, Włocławek, Toruń, Grudziądz, Starogard do Gdyni.** Prace postąpiły tak daleko, że obecnie prowadzone są już między Łowiczem a Krośniewicami. Z Krośniewic podjęty będzie następny odcinek prac do Torunia, skąd pójdzie odnoga do Bydgoszczy. **W ciągu 2 lat połączenie kablowe z Gdynią ma być ukończone.** Po jego wykonaniu podjęte będą prace z Łowicza przez Poznań i Zbąszyń do Berlina. Na wspomniane roboty używa się kabli krajowych.

Nieco cieplej, słabnące wiatry.

Warszawa, 22 lipca. (PAT). Komunikat meteorologiczny z dnia 22 lipca 1935 r.: Dziś rano trwała w Polsce **pogoda o zachmurzeniu zmiennem,** większem, z przelotnemi deszczami w dzielnicach północnych, a z większemi rozpogodzeniami na południu. **Opady za dobę ubiegłą ogarnęły całą niemal Polskę,** za wyjątkiem Małopolski Wschodniej, **Pokucia. Podola i Wołynia. Szczególnie obfite deszcze po chodzenia burzowego,** połączone częstokroć z ulewami, przeszły **nad Mazowszem, Pojezierzem prusko-mazurskiem, Podlasiem i częścią nad Wileńskiem.**

Przewidywany przebieg pogody do południa dn. 23 lipca br.: Pogoda **słoneczna o zmiennem zachmurzeniu.** Nieco cieplej, słabnące wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

ZMIANY W UMUNDUROWANIU WOJSKA.

Warszawa, 22. 7. (Telef.). Ministerstwo Spr. Wojsk. opracowało **projekt zmiany umundurowania w poszczególnych rodzajach broni.** Projekt przewiduje zastąpienie patek na kołnierzach mundurów **kołnierzami z materjału** takiego i tego koloru, w którym wykonywane były patki poszczególnych rodzajów broni. Np. kołnierz munduru oficerów inżynierji byłby cały z czarnego aksamitu. Na tym kołnierzu byłyby odznaczenia oficerskie stosowane jak dotychczas. Poza tem przewidywane jest wprowadzenie **wyłogów na rękawach mundurów** w kolorze odpowiadającym dotychczasowym kolorom poszczególnych rodzajów broni. Projekt **nie przewiduje zmiany kształtu czapek.** Po zatwierdzeniu projektów przez generalnego inspektora armji i kierownika Min. spr. Wojsk. ogłoszone będą szczegółowo zmiany w umundurowaniu, poczem nastąpi wprowadzenie ich w życie.

ZŁODZIEJE W PAŃSTW. WYTWÓRNI UZBROJENIA.

Warszawa, 22. 7. (Telef.) Dzisiejszej nocy dostali się złodzieje do sklepu **Państwowej Wytwórni Uzbrojenia** przy ul. Ossolińskich, w którym sprzedawane są maszyny do pisania F. K., **rozpruli kasę i zabrali 2.000 zł. w gotówce** oraz **obligacyj pożyczki narodowej,** dolarówki i innych za 58.000 zł. Woźny, który spał niedaleko miejsca włamania, nie słyszał, jak gospodarowali złodzieje.

——:000:——

Warszawa, 22. 7. (Telef.). Satyryczny tygodnik francuski **„Le Canard au Chaine“ stracił debit w Polsce.**

Ś. † p.

Ks. Infułat

Wincenty Czajkowski

Dziekan Lwowskiej Kapituły Metropol. ob. łac.

Zmarł, zaopatrzony św. Sakramentami, w niedzielę 21-go lipca 1935, w 74 roku życia, a 51 roku kapłaństwa.

Pogrzeb śp. Zmarłego odbędzie się w środę 24 lipca 1935 o godz. 10 rano z Bazyliki archikatedralnej na cmentarz Łyczakowski.

Lwów, 22 lipca 1935 r.

Miejski Zakład Pogrzebowy „Concordia“, Lwów, Sobieskiego 16.

Katolicy Niemiec solidarni z Kościołem.

Warszawa, 22. 7. (Telef. Najrozmaitsze wiadomości, które napływają z Niemiec stwierdzają, że **niedziela wczorajsza minęła w Niemczech pod znakiem wielkiego podniecenia na tle wytworzonych tam stosunków religijnych.** Świątynie katolickie były **pełne wiernych.** Reakcja katolików na antykościelne zarządzenia rządu niemieckiego dała dowód, że ludność **katolicka solidaryzuje się całkowicie z Kościołem.** Do świątyń przybyli przedstawiciele wszystkich warstw ludności, przybyły nawet te sfery, które dotąd od spraw religijnych stroniły. **Odczytanie artykułu „Osservatore Romano“ wywołało wielkie wrażenie.** Zbiórka na **„Caritas“** dała bardzo dobre wyniki. Ostentacyjnie **dawano wysokie kwoty,** to też zbiórka **dała** więcej, niż kiedykolwiek poprzednio, **więcej niż zbiórka na cele hitlerowskie.** Nawrót do Kościoła jest tak wielki, że można mówić poprostu

O RENESANSIE KATOLICYZMU W NIEMCZECH,

co szczególnie daje się odczuwać w Saksonji. Odkąd zaczął tam działalność b. saski następca tronu Jerzy, który wstąpił do stanu duchownego, **siła katolicyzmu rośnie co raz więcej.** Wygłasza on w Dreźnie kazania, na które przybywają wierni nietylko z Saksonji ale i z całych Niemiec. Głównym tematem jego kazań są dwa przykazania: **„Nie zabijaj“ i „Nie będziesz miał bogów cudzych przedemną“.** Kazania te pod względem ideowym występują

PRZECIWKO ZASADOM OBECNEGO REGIME'U W NIEMCZECH

i metod przezeń uprawianych. Książe saski **Fryderyk Krystjan,** który po rezygnacji księcia Jerzego stał się głową dynastji saskiej, **rozwija żywą działalność wśród młodzieży hitlerowskiej.** Ożeniony z córką księcia bawarskiego **Turn-Taxis** rozporządza on znacznym majątkiem i nie szczędzi ofiar na rzecz katolickiego ruchu wśród młodzieży. Szczególnie silny wpływ **wywiera to na arystokrację saską i bawarską,** która coraz mocniej zaczyna przeciwstawiać się **nastrojom hitlerowskim.** Według doniesień, **napływających z Westfalji i zagłębia Ruhry** wpływ duchowieństwa katolickiego jest w tych krajach dominujący.

Walka rządu z Kościołem stała się przedmiotem dyskusji wszystkich warstw, zwłaszcza warstw **robotniczych.** Ludność staje w obronie Kościoła. Duchowieństwo katolickie **zaostrzyło swą opozycję** w stosunku do hitleryzmu, zwłaszcza **po wydaniu ostatnich** książek Schiracha i Rosenberga. Masy ludowe z naprężeniem oczekują **biegu wypadków.**

Kongres eucharystyczny w Strasburgu.

Paryż, PAT). W dniu wczorajszym zakończyły się w Strasburgu **uroczystości francuskiego kongresu eucharystycznego.** Uroczystą Mszę św., której wysłuchało 100 tys. uczestników, celebrował nuncjusz apostolski w Paryżu w obecności **najwyższych** przedstawicieli władz i wojskowości. **Po** Mszy św. zebrane tłumy miały **możność wysłuchania krótkiego przemówienia Ojca św. w języku francuskim, transmitowanego przez radjo** z Citta del Vaticano, **specjalnie** dla uczestników kongresu.

Szczęśliwie uniknął śmierci.

Gdynia, (PAT.) Obwód morski **LOPP.** zorganizował w dniu 21 bm. **na lotnisku w Rumji pierwszą nabrzeżną rewję lotniczą.** W rewji wzięły udział samoloty **prawie** wszystkich aeroklubów polskich. **Interesujący** ułożony program pokazów **lotniczych** zgromadził na lotnisku przeszło 5 tys. **osób. Loty odbywały się przy silnym wietrze.** — Podczas akrobatycznego lotu jednego **z szybowców na wysokości** przeszło **1000 metr.,** kiedy szybowiec po wykonanej **beczce** leciał na plecach — zaszedł wypadek. **Wiatr** zerwał lotkę szybowiec zaczął się **rozpadać** na kawałki, opadając w korkociągu **na** ziemię. Na wysokości około 400 **metrów** pilot, student politechniki gdańskiej, instruktor szybownictwa gdyńskiego, p. **Ryszard Drygała wyrzucił się z gondoli i szczęśliwie wylądował przy pomocy spadochronu,** szybowiec zaś rozbił się. Publiczność zgotowała p. Drygale **spontaniczną owację, zarzucając go kwiatami.**

Skreślenie adwokata ruskiego

Lwów, 23. 7. (Telef.) Lwowska Rada Adwokacka skreśliła z listy adwokackiej na lat trzy adwokata **Leontija Chomickiego skazanego z art. 262 na 2 miesiące aresztu.**

Związki zawodowe w kolegjach Warszawy.

Nie mogą przeprowadzić swojego kandydata.

Warszawa, 22 lipca (Telef.). Jeżeli chodzi o sytuację **w okręgu warszawskim,** to na ogólną liczbę 74 delegatów, których otrzymają związki zawodowe, 37 przypada na związki klasowe, ZZZ. otrzyma 21 delegatów, Chrześcijańskie Zjedn. Zawodowe 14, a Żydzi z Poale Syjon 2. Najwięcej delegatów związkowych, mianowicie 16 przypada na okręg 2, to jest **Nalewki,** a w stosunku do pozostałych okręgów ogólna liczba delegatów ZZZ. wyniesie od 11 do 13. **W żadnym zatem okręgu delegaci związków zawodowych nie mają liczby potrzebnej do wysunięcia własnego kandydata** 1/4 członków zgromadzenia. Natomiast wraz z delegatami związków pracowników umysłowych mogliby wybrać związkowcy swoich kandydatów tylko w 2 okręgach, mianowicie **3** na Woli i 6 na Pradze. Sytuacja w kolegjach będzie taka, że jedynie grupa delegatów, **wyznaczona przez tymczasową radę miejską będzie mogła w każdym okręgu wyznaczyć swoich kandydatów.** Wysunięcie przez inne grupy kandydatów może nastąpić po **zawarciu** odpowiedniego porozumienia. Jeżeli **chodzi** o kandydatury, które powoła komis**aryczna rada miejska,** to znajdą się wśród **nich** przedstawiciele tych organizacyj, które zostały pominięte zarządzeniem **komisarza** rządu.

Piękna ćmielowska porcelana To chluba pani domu i pana.

Fiasko podróży Anglików do Niemiec.

Spowodował je nietakt hitlerowców w Monachjum.

Londyn 22 lipca (PAT). Przewodniczący Legjonu Brytyjskiego gen. sir F. Maurice opublikował następujące **oświadczenie o konflikcie jaki miał miejsce wczoraj w Monachjum pomiędzy delegatami Legjonu Brytyjskiego a partją narodowo-socjalistyczną.**

„Delegacja Legjonu Brytyjskiego, bawiąca obecnie w Niemczech na zaproszenie b. kombatantów niemieckich, po przybyciu do Monachjum zaproszona została **do złożenia wieńca u stóp pomnika poległych hitlerowców.** Delegacja stwierdziła że złożenie wieńca zostało ogłoszone w prasie monachijskiej zanim zasięgnięto w tej sprawie **opinji samej delegacji.** Delegacja **odrzuciła zaproszenie** na tej zasadzie, że nie może brać udziału **w żadnej demonstracji politycznej.** Delegacja przybyła do Niemiec **wyłącznie** w celu nawiązania kontaktu z istniejącemi 4 organizacjami niemieckich byłych kombatantów“.

Powyższe oświadczenie wywołało w Londynie wielkie wrażenie, ponieważ, jak wiadomo, inicjatywa wizyty legjonu brytyjskiego w Niemczech **wyszła od ks. Walji.**

Pomnik, o który chodziło, został wzniesiony dla uczczenia pamięci 16 hitlerowców **zabitych w czasie rewolty hitlerowskiej** w Monachjum w roku 1923.

Poważne niepokoje w Zagrzebiu.

Białogród, 22 lipca. (PAT). „Politika“ donosi, że we wczorajszych zgromadzeniach publicznych w **Zagrzebiu brało udział około 200 tysięcy ludzi,** których znaczna część przybyła z prowincji. Przy **zamieszkach,** które wynikły z okazji tych wieców, zniszczono urządzenia w hotelu „Metropol“. Na głównej ulicy Zagrzebia Ilica doszło do starcia z **policją,** w którem jedna osoba **została zabita.** Na chodniku **złożono ciało zabitego, obok niego wieńce i palące się świece.** Do północy ludność znajdowała się na ulicach w podnieconym nastroju. Śpiewano pieśni chorwackie. Tłum domagał się **wywieszenia wszędzie sztandarów chorwackich tak,** iż nawet na domu prezydenta senatu Tomaszicza ukazał się sztandar Chorwacji.

* * *

Białogród. (PAT). Lupa Dawidowicz, przywódca **partji demokratów i zjednoczonej opozycji** wygłosił na zgromadzeniu **politycznem** mowę, w której oświadczył, że **demokraci serbscy dążą do stałego pojednania z Chorwatami,** gdyż doszli do przekonania, że stanowisko Chorwatów jest przychylne dla **państwa** Jugosławji.

Białogród. (PAT). Skupszczyna **przyjęła w 1-em czytaniu projekt ustawy o miesięcznem prowizorjum budżetowem 192 głosami** przeciwko 2.

Białogród. (PAT). Min. sprawiedliwości **Auer wyjechał do Citta del Vaticano, gdzie** podpisze konkordat.

Białogród. (PAT). Dziś od **rana Skupszczyna** obraduje **nad prowizorjum budżetowem w drugiem czytaniu.**

——ooo——

FATALNY WEEKEND.

Nowy Jork, (PAT). W czasie **weekendu** na terenie Stanów Zjedn. zginęło od **piorunów,** wskutek porażenia słonecznego i **pożarów 80 osób.** Wiele osób **odniosło** rany.

———ooOoo———

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22. 7. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Belgja 89.20; Holandja 358.30; **Kopenhaga** 117; Londyn 26.2; Nowy Jork 5.28; **Oslo** 131.40; Paryż 34.99; Praga 21.96; **Szwajcarja** 174.50; Sztokholm 135; Włochy 43.70; **Berlin** 212.90. Obroty dewizami średnie, **tendencja** dla dewiz niejednolita. Banknoty dolarowe **w** obrotach prywatnych 5.26; rubel złoty **4.69;** dolar złoty 9.03; marka niemiecka 177; **funt** szterlingów 26.20.

Papiery procentowe: stabilizacyjna **68.00;** premjowa dolarowa 53; dolarowa 82.50; **konwersyjna** 62; listy i obligacje banków **państwowych** bez zmian.

Akcje: Bank Polski 90.50; **Węgiel 11.75;** Lilpop 9.80; Starachowice 35.75; **Dla pożyczek** państwowych tendencja mocniejsza, **dla listów** zastawnych i akcyj niejednolita. **Dillonowska** 95.50; **Śląska 76.**

LUDWIK WOHL. 55

LAWA.

Powieść współczesna.

Nie mogła sobie wyobrazić, że teraz musi jeść, że za trzy godziny wyjeżdża do Syrakuz, a pojutrze rano do Tunisu. że wszystko zostało załatwione w pośpiechu napisanym listem i pójdzie dalej prostą, gładką drogą... Nie, to jest niemożliwe... Nagle przypomniała sobie, że nie ma wizy francuskiej, a konsulaty już są zamknięte.

— Nie możemy dziś wyjechać.

Ormella roześmiał się.

Poprosił ją o paszport.

— Za godzinę będziesz miała wizy. Już nieraz to robiłem.

Zatelefonował do konsulaty generalnego.

Tam go znali.

Byli bardzo uprzejmi.

Posłaniec hotelowy musiał natychmiast wziąć taksówkę i zawieźć paszport.

— Załatwione — powiedział Ormella.

Udali się do małej restauracji na Via di Roma.

Ormella ułożył menu.

Nawet tam go znali, bo obsłużyli jak księcia.

Gdzie się zjawił, wszędzie rządził ludźmi.

— Lacrimae Christi — powiedział, rozlewając czarne wino. — Rośnie na zboczach Wezuwjusza. Najodpowiedniejsze wino na tę godzinę.

Urąganie?...

Nie, w tej chwili był daleki od tego.

Czuł w sobie nadmiar sił, pragnął nagiąć życie do własnej woli.

Zaczął opowiadać o Tunisie, który znał równie dobrze jak Neapol.

— W przyszłym tygodniu w katedrze weźmiemy ślub — oświadczył jakby mimochodem.

Po spóźnionem śniadaniu najpierw wpadli do hotelu, gdzie już czekał paszport z wizą i zabrali walizki panny Obranowskiej.

Następnie udali się do jego biura: w jej obecności wysłał tuzin depesz, zatelefonował w kilka miejsc, dał wskazówki.

Ani na chwilę nie spuścił jej z oka.

Tymczasem sekretarz Vanutelli pojechał do mieszkania szefa, spakował jego rzeczy i punktualnie na półgodziny przed odejściem pociągu zajechał taksówką pod biuro.

— W Tunisie kupimy sobie porządny wóz — powiedział Ormella. — Mój ostatni zginął w San Rocco.

Po drodze na dworzec prawie cały czas widzieli przed sobą Wezuwjusz.

Jego wierzchołek ciągle jeszcze przykrywała brunatna czapa.

— **Tam jest skrzynka pocztowa** — powiedziała Natalja, gdy się znaleźli na dworcu.

Ormella ściągnął brwi.

— Daj spokój, Natti, wrzucisz w Syrakuzach. Przecież jeden dzień nie odgrywa roli.

— Owszem, każdy dzień ma wielkie znaczenie — odparła stanowczo.

— Słuchaj, Natti, nie widzę potrzeby...

— To jest warunek zasadniczy — przerwała mu, wyskakując pospiesznie z pociągu.

Była tak mocno zdenerwowana, że list nie odrazu wślizgnął się w wąski otwór skrzynki.

Osiągnęła to dopiero za trzecim razem.

Po powrocie zauważyła, że się nachmurzył.

— Tak musiało być Ettore. — powiedziała niemal błagalnie.

Zmusił się do uśmiechu.

— Wsiadaj... już czas...

W czerwonym przedziale oprócz nich nie było nikogo.

W Natalji obudziło się przelotne zdziwienie.

Nie wiedziała, że Ormella wykupił wszystkie cztery miejsca, co zostało uwidocznione na drzwiach przedziału.

Niedaleko od ich okna stało towarzystwo złożone z kilku osób i rozmawiało po francusku.

— A Wezuwjusz jeszcze się nie uspokoił — powiedział męski głos.

Suchy trzask zamykanych drzwi wagonów.

— Ce... stini! Ce-stini!

Acqua minerale! Giornali!... Acqua minerale! Giornali!

Od rana nie mogę na chwilę oprzytomnieć — myślała Natalja — mój Boże, mój Boże...

Pociąg już był w biegu.

Rozdział XII.

Wieczorem siedzieli w wozie restauracyjnym. Wszystkie stoliki były zajęte przeważnie przez cudzoziemców, którzy przyjechali do Neapolu specjalnie poto, aby oglądać wybuch wulkanu i teraz po zaspokojeniu ciekawości udawali się dalej do Messyny, Taorminy, Girgenti i Syrakuz.

Słyszało się dużo angielskiej mowy.

Wagon lekko podskakiwał na zwrotnicach, cicho dzwoniło szkło po stołach.

Ormella stał się milczący.

Natalja zauważyła parokrotnie, że bezdźwięcznie poruszał wargami jakby coś liczył.

Po obiedzie zapalił mocne, czarne cygaro.

Jasnowłosy Anglik, bawiący przy sąsiednim stoliku trzy panie, zwrócił mu uwagę, że ta część wozu restauracyjnego jest dla niepalących.

Ormella skłonił się uprzejmie, wyrzucił cygaro przez okno i wyjął nowe.

Dopiero po zdziwionem spojrzeniu Anglika połapał się, że coś jest nie w porządku; popatrzał na cygaro, które trzymał w palcach, gwałtownie zerwał się z krzesła i powiedział:

— Chodźmy do przedziału, cara.

Ormella rozgniewał się nagle — nie lubił wyglądać śmiesznie nawet w drobnostkach.

Na dworze ściemniło się, w przedziałach paliły się niebieskie, łapodne lampki.

Natalję ogarnęło śmiertelne znużenie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“, Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.